DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, piątek 27 lutego 1931 Nr. 46

Co przemawia za ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami?

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Referent poseł Jeszke, streściwszy artykuł za artykułem postanowienia tej umowy, przeszedł do jej oceny, podkreślając, iż od chwili zawarcia tego traktatu do dnia dzisiejszego warunki uległy tak radykalnej zmianie, iż koncesje, które umowa ta daje na rzecz Polski, zostały przez perfidne wewnętrzne zarządzenia Niemiec zredukowane i w ręku naszem stopniały do minimum, dlatego referent czuje się zmuszony polemizować z umotywowaniem rządu, dołączonem do traktatu jako oparte na przedawnionym już stanie faktycznym. Referent dowodził, że korzyści, płynące dla nas z traktatu są problematyczne i nie rekompensują ogromnych ustępstw, jakie Polska zrobiła Niemcom. Ulgi celne były dla Niemiec prezentem, jakiego żadne państwo nie otrzymało. Po zawarciu traktatu z Niemcami nasz obrót z innemi państwami, zwłaszcza z Austrją i Czechosłowacją, znacznie się zmniejszył, nie uzyskując rekompensaty na rynku niemieckim.

Stan beztraktatowy jednak wyrządził nam straty większe od ujemnych stron tego traktatu. Lepiej byłoby się stało, gdyby traktat był ratyfikowany przed miesiącem przed wprowadzeniem w Niemczech nowych zarządzeń, bowiem Niemcy pragną zrzucić odpowiedzialność za ewentualne niedojście do skutku umowy na Polskę. Dla tej rozgrywki politycznej byłoby korzystnem więc, gdybyśmy my ratyfikowali traktat a Niemcy nie. I te momenty przemawiają za ratyfikacją. Dlatego też nie wnoszę o odrzucenie ratyfikacji.

Były minister p. Juljusz Twardowski przedstawił całą 3-letnią krucjatę, która doprowadziła do podpisania tego traktatu, będącego pierwszą próbą znormalizowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

P wiceminister przemysłu i handlu Doleżal oświadczył: Motywy, które skłoniły rząd do złożenia tego traktatu w Sejmie, są następujące: Chcemy dać wyraz, że Polska szczerze pragnie pacyfikacji stosunków w Europie tak politycznych, jak i gospodarczych. Bez kooperacji międzynarodowej gospodarki, ogólny kryzys obecny tylko z trudem uda się zlikwidować. Rządem kierowały też motywy ogólnej polityki handlowej. Nie należy też bagatelizować tych nikłych ułatwień dla głównych artykułów wywozu, jak drzewo, węgiel i produkty hodowlane oraz postanowień tranzytowych, bo dają one nam dostęp do rynków belgijskiego, francuskiego i włoskiego. Wreszcie ma to znaczenie dla wywozu nafty i całości naszych produktów rolnych. Dlatego rząd podtrzymuje swój wniosek o ratyfikację.

W dalszej dyskusji pos. Stroński Stanisław (Kl. Nar.) oświadcza, że w tych warunkach, w jakich traktat ma być zatwierdzony, klub mówcy stanowczo sprzeciwia się ratyfikacji, o ile nie będzie postawiony wniosek o odroczenie sprawy. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie komisji dziś.

Usamodzielnienie zachodnio-europejskiej cerkwi prawosławnej

Paryż, 26. 2. (PAT). Wobec zatargu, który powstał między prawosławnym metropolitą Eulogjuszem, mianowanym przez poprzednika obecnego patrjarchy moskiewskiego biskupem zachodnio-europejskiej cerkwi prawosławnej a dzisiejszemi władzami duchownemi Moskwy, którym zachodnio-europejska cerkiew nie chce podlegać, metropolita Eulogjusz udał się — jak wiadomo — do patrjarchy konstantynopolitańskiego Focjusza, do rozstrzygnięcia którego cały ten spór został przedłożony.

Wczoraj metropolita powrócił ze swej podróży do Konstantynopola i oświadczył przedstawicielom emigracji rosyjskiej, że zachodnio-europejska cerkiew prawosławna została uznana jako odrębny egzarchat, zależny bezpośrednio od patrjarchy konstantynopolitańskiego i, że wszystkie więzy z Moskwą zostały w ten sposób zerwane. Metropolita zaznaczył jednocześnie, że zerwanie to jest czasowe do chwili przywrócenia Rosji normalnych stosunków. Do tego czasu jednak rosyjski kościół prawosławny na zachodzie stanowić będzie jednostkę autonomiczną poddaną najwyższej jurysdykcji patrjarchatu konstantynopolitańskiego.

Po 12 lat ciężkiego więzienia
za udział w mordzie polityczn. w Częstochowie

Częstochowa, 26. 2. (PAT). Sąd Okręgowy po 7-godzinnych naradach ogłosił wyrok, skazujący Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego na karę po 12 lat ciężkiego więzienia. Powództwo cywilne po zabitych zostało zasądzone.

Częstochowa 26. 2. (PAT). Ogłoszony dziś wyrok uznaje obu oskarżonych Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego winnych okazania Kostrzewskiemu pomocy przez przybycie z nim razem na miejsce zbrodni i przygotowanie mu ucieczki. — Wobec tego sąd skazał obu z paragraf. 51 i 455 (Zabójstwo osoby urzędowej w czasie i z powodu pełnienia przez nią obowiązków urzędowych) za zabójstwo Furmańczyka i Rejowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i z art. 453 za zabójstwo Mołdy na 4 lata ciężkiego więzienia łącznie na karę 12 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

Źródło światowego kryzysu gospodarczego
badać będzie międzynarodowa konferencja

(z) Warszawa, 26. 2. (T. wł.) Dnia 2 marca b. r. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja Instytutów Badawczych, zwołana przez Ligę Narodów, poświęcona sprawie badania przebiegu i źródeł obecnego światowego kryzysu gospodarczego, jak również zagadnieniu powtarzalności kryzysu.

Z Polski zaproszony został Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, który reprezentować będzie na konferencji prof. Edward Lipiński.

Flirt austrjacko-niemiecki
zapowiedzią „Anschlussu"?

Berlin, 26. 2. (PAT.). Dn. 2 marca br. delegacja rządu Rzeszy z ministr. spraw zagran. Curtiusem na czele wyjedzie na zaproszenie rządu austrjackiego do Wiednia.

W skład delegacji wchodzi kilku przedstawicieli urzędu spraw zagran. oraz sekretarz stanu dr. Pinder, kanclerz Brueninig w wizycie tej nie weźmie udziału, będąc zmuszony do pozostania w Niemczech ze względu na sytuację polityczną.

Przyjazd angielskich ministrów do Rzymu
zelektryzował tamtejszy świat polityczny

Rzym, 26. 2. (PAT.). Wiadomość o przybyciu do Rzymu angielskich ministrów Hendersona i Aleksandra zelektryzowała miejscowe koła polityczne.

Sfery rządowe zawiadomione były zawczasu zarówno o tej wizycie, jak i wizycie paryskiej. Przedwczesny przyjazd do Rzymu, jak można domyślać się, jest wynikiem osiągniętego w zasadzie porozumienia w Paryżu, które na gruncie rzymskim ma doprowadzić trzy zainteresowane mocarstwa śródziemnomorskie Anglję, Francję i Włochy do definitywnego układu.

Powściągliwa dotychczas prasa włoska ujawnia optymizm niemal licząc się już z konkretnym faktem i twierdząc, jak np. rzymska „Tribuna", że porozumienie angielsko-włosko-francuskie jest dla polityki światowej niezbędne jako uzupełnienie porozumienia angielsko-japońsko-amerykańskiego.

Nie ulega wątpliwości, że pertraktacje przeniesione z gruntu czysto technicznego na grunt polityczny mają dla Włoch specjalną wymowę z wagi, której zdaje sobie sprawę szeroki ogół.

Węgrzy protestują w Białogrodzie

Wiedeń, 26. 2. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Słychać, że poseł węgierski w Białogrodzie Alt wręczył wczoraj w jugosłowiańskim urzędzie spraw zagr. imieniem swego rządu notę werbalną, która protestuje przeciwko demonstracjom w Zagrzebiu skierowanym przeciwko Węgrom i konsulowi węgierskiemu.

Pochód komunistów przez Wiedeń

Wiedeń, 26. 2. (PAT). Komuniści planowali na wczoraj urządzenie pochodu bezrobotnych przez Ringstr., od placu Schwarzenberg aż pod pomnik Wolności, gdzie miały być wygłoszone przemówienia. Manifestacje miały być ukończone o godz. 1 w południe. Policja poczyniła przygotowania, celem zapobieżenia możliwemu zakłóceniu porządku.

Bandy dzieci opuszczonych w Rosji

Moskwa, 26. 2. (PAT). Na skutek polecenia ludowego komisarza oświaty Bubnowa ma być rozpoczęta w najbliższym czasie energiczna akcja w kierunku zwalczania band dzieci opuszczonych, zwanych tu „bezprizornymi". Władze zamierzają zmobilizować wszelkie będące w ich rękach środki celem całkowitej likwidacji tej plagi.

Pancuropa rolnicza pracuje

Paryż, 26. 2. (PAT.). Konferencja rolnicza przyjęła z pewnemi zmianami i zastrzeżeniami projekt rezolucji, ustalony dziś rano przez przedstawicieli państw eksportujących oraz państw, które oświadczyły ewentualną gotowość zakupienia zbóż państw naddunajskich.

Z kolei konferencja rozpoczęła rozważanie problemu zbytu kukurydzy i jęczmienia.

Dziś rano konferencja przestudjowała projekt specjalnej rezolucji, dotyczącej zagadnień, związanych ze sprawą składów kukurydzy i jęczmienia.

Paryż, 26. 2. (PAT.). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencji rolniczej przyjęto rezolucję, dotyczącą kukurydzy i jęczmienia i po zapoznaniu się z poglądami przedstawicieli Włoch, Niemiec i Polski konferencja zastrzegła sobie na później zbadanie sprawy żyta i owsa. Zamykając obrady konferencji minister François Poncet wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz zadowoleniu z osiągniętych rezultatów i zaznaczył, że na konferencji panował duch unji europejskiej.

W imieniu wszystkich uczestników konferencji przemawiał przedstawiciel Niemiec, wyrażając wdzięczność dla władz francuskich i przewodniczącego.

Przyjęta przez konferencję rolniczą rezolucja w sprawie zbóż stwierdza, że nadwyżka krajów eksportujących stanowi zaledwie drobną część potrzeb krajów importujących. Konferencja wyraża przekonanie, że wobec przychylnego stanowiska członków konferencji umożliwiony będzie w krótkim czasie zbyt nadwyżki zbóż, lecz wobec złożoności zagadnienia, trudno jest ustalić szczegóły transakcji, jednakże uczestnicy konferencji zobowiązali się spowodować w szybkim czasie nawiązanie niezbędnego kontaktu sfer zainteresowanych, o którego wyniku zakomunikują następnej sesji komisji europejskiej.

„Pomorze było, jest i będzie polskie“

Przemówienie P. Wojewody Pomorskiego W. Lamota na otwarciu V. sesji Sejmiku Wojewódzkiego

Zgodnie z zapowiedzią, umieszczamy poniżej przemówienie, które wygłosił p. Wojewoda pomorski na otwarciu V Sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Wysoki Sejmiku!

Z mocy ustawy i na podstawie rozporządzenia P. Ministra Spr. Wewn. otwieram V **Sesję** Pomorskiego Sejmiku Krajowego.

Już trzeci raz z rzędu przypada mi do spełnienia zaszczytny ten obowiązek, a charakteryzując tło i warunki, w jakich wypadnie Panom podjąć tegoroczną pracę, niewiele miałbym do dodania do uwag i zaleceń rok temu, z tego samego miejsca, za Waszem, Panowie, pośrednictwem, do społeczeństwa pomorskiego skierowanych.

Mówiłem wówczas o **najważniejszem i najistotniejszem,** jak mi się wydaje, dla tej dzielnicy zagadnieniu, jakiem jest sprawa **specjalnego programu gospodarczego dla Pomorza** oraz o drogach, które według mego mniemania do pełnej realizacji tego programu doprowadzić mogą.

Nie dla celów „chytrej rozgrywki politycznej“, ale w **głębokiej trosce o rozwiązanie tego,** nietylko dla tej dzielnicy, ale i dla celów polskiej racji stanu **nadzwyczaj doniosłego zagadnienia** oraz na podstawie znajomości warunków życia publicznego w Polsce, zdobytego długoletnim w tem życiu codziennym udziałem, podkreśliłem podówczas, iż nie wystarczy w tej sprawie złożenie memorjału, że **nie pokona trudności** największa choćby dobra wola tego czy innego ministra, czy też nawet całego Rządu.

Stwierdziłem podówczas, iż program pomorski w pełni zrealizowany zostanie, gdy Rząd, Sejm i opinja publiczna całego kraju postulat ten uznają **za konieczność państwową,** a osiągnąć się to da wówczas dopiero, gdy społeczeństwo pomorskie skupić się potrafi wokoło tego tak piekącego dla siebie, a tak ważnego dla Polski całej programu, **zostawiając na boku efektowne może, ale puste, jałowe i bezużyteczne rozgrywki polityczne.**

To się w roku ubiegłym nie stało.

Jeżeli o tym **braku konsolidacji i złem zrozumieniu własnego interesu** mówię jeszcze raz dzisiaj, to nie dlatego, abym chciał czynić wyrzuty społeczeństwu tutejszemu, nie mam też zamiaru sprawować tanich i niepotrzebnych rachunków sumienia tegoż społeczeństwa.

Przeciwnie. Mam głębokie zrozumienie dlaczego tak a nie inaczej się dzieje.

Przywykliście byli, Panowie do życia i działania w ramach państwa, które być może, **wiele win i krzywd miało na swem sumieniu,** ale w ciągu stuleci nieprzerwanego bytu niepodległego potrafiło sobie wytworzyć metodę pracy, gwarantującą interes państwowy.

Wystarczyło w tem państwie, pomimo jego wewnętrznych zgrzytów, tarć i niedomagań, jeśli chodziło o sprawę państwowego znaczenia, podnieść zagadnienie, złożyć memorjał, a dalsze działanie maszyny państwowej następowało **niejako automatycznie.**

Niepodobna tego wymagać od Polski, której tradycja państwowego istnienia uległa **przeszło wiekowej przerwie.** Trzeba pamiętać, iż istniejemy jako państwo niepodległe dopiero **dwanaście niespełna lat,** że powstaliśmy z trzech zaborów, gdzie wyrosły pokolenia całe **o różnych charakterach i odmiennych pojęciach.**

Wiąże nas wszystkich tylko **głęboka miłość Ojczyzny** i ona to sprawiła, iż w tak trudnych warunkach i w tak krótkim czasie, zmontować potrafiliśmy **jedno z większych już w Europie mocarstw.**

Ale państwowego działania i myślenia uczymy się dopiero pospołu wszyscy i chcąc osiągnąć realizację daleko idących i na długą metę obliczonych zamierzeń, trzeba umieć znaleźć ku temu **odpowiednie drogi,** a przedewszystkiem **trzeba umieć i chcieć skupić się koło tego celu,** odrzucając **na bok rzeczy wtórne i błahe.**

Tego Pomorze nie zdołało się jeszcze nauczyć, nie potrafiło się do nowych warunków życia przystosować i to jest zapewne głównym powodem, iż mimo wielkiego sentymentu, jakim tę dzielnicę otacza Polska cała, nie potrafiło się Pomorze uchronić w pierwszych latach istnienia Państwa od niejednego błędnego czy nawet krzywdzącego rozstrzygnięcia władz centralnych.

Zaszedł jednak w tym roku również jeden **fakt pocieszający i doniosłej dla Państwa Polskiego wagi.**

Podczas ostatnich wyborów dzielnica ta, zatrzymując **wszystkie mandaty w polskim ręku,** raz jeszcze tym wynikiem wyborów wykazała, **iż była, jest i pozostanie polską.**

Wybory te odbywały się na Waszych oczach, Panowie i równie dobrze jak i ja, wiecie, iż **wynik ten zawdzięczamy nie terorowi** i ograniczeniu praw mniejszości, ale **że jest on istotnym wykładnikiem stosunków narodowościowych na Pomorzu.**

Rząd zrobił tylko to, do czego miał **święte prawo i obowiązek,** uniemożliwiając aby za szeroką strugą płynące z zewnątrz fundusze **kupowane były sumienia ludzkie** lub też, **aby pod groźbą pozbawienia kawałka chleba** wymuszano na ludzie pracującym **polskim, oddawanie głosów w sposób** sprzeczny z jego wolą **i sumieniem.**

Cały ciężar natomiast, częściowej choćby realizacji **programu gospodarczego Pomorza,** w obliczu idącego przez świat cały przesilenia gospodarczego, spadł na władze administracyjne, pozbawione należytego i celowego współdziałania miejscowego społeczeństwa.

Tym niemniej szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić, że **Województwo Pomorskie jest jedynem województwem dysponującem na potrzeby rzemiosła ulgowym kredytem średnioterminowym wysokości przeszło 5.000.000 zł., że jesteśmy jedynem województwem,** w którem zapoczątkowana **została akcja pomocy kredytowej dla kupiectwa,** nieco po macoszemu traktowanego dotychczas w Polsce i że uruchomione zostały na cele **średnioterminowego kredytu kupieckiego, narazie 2 i pół miljona złotych,** że jesteśmy poza Górnym Śląskiem jedynem w Polsce województwem, które dla **celów rolnictwa i innych gałęzi życia gospodarczego w największym korzystało stosunku z kredytów Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego** odnośnie do obszaru i zaludnienia i że wreszcie zarówno **administracja polityczna, jak i skarbowa** trwale i systematycznie szkolona jest w kierunku **jak najgłębszego zrozumienia wniknięcia w życie i potrzeby gospodarcze ludności,** a każdy bezstronny **obserwator,** pomimo tu i owdzie **zachodzących jeszcze** usterek, z **pewnością przyzna** jak **wiele się** pod tym **względem** zmieniło na **lepsze.**

Niepodobna też pominąć **milczeniem** szeregu **ulg podatkowych stosowanych w drodze wyjątku** przez p. Ministra **Skarbu** w odniesieniu do mieszkańców tej dzielnicy.

Wszystko to jednak nie zapobiega w **dostatecznej mierze trudnościom gospodarczym, jakie się piętrzą przed nami** i dlatego uchwalając na ten rok **swój program działania, zechcą Panowie powodować się jak najdalej idącą oszczędnością** i przezornością w preliminowaniu wydatków, podobnie jak to czynią z mego polecenia **samorządy miejskie i powiatowe.**

Dla tych też względów, będę miał zaszczyt w toku posiedzenia złożyć dalsze **wnioski oszczędnościowe,** których nie miałem już czasu **uzgodnić z władzami Związku Komunalnego.**

Ogłaszam Sesję za otwartą.

Nowi ministrowie Hiszpanji



Z lewej ku prawej: Marquis de Hoyes, (sprawy wewnętrzne), hr. Romanones (sprawy zagraniczne), hr. Bugallal (gospodarcze), ks. Domauro (sprawiedliwość), La Cierva (kultura i sztuka), Garcia Prieta (praca).

Pomoc bezrobotnym — troską Rządu

Opieka nad robotnikami sezonowymi

W myśl uchwały Sejmu, wzywającej Rząd do przyjścia z możliwie najwydatniejszą pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków z Funduszu Bezrobocia, w szczególności robotnikom sezonowym, ministerstwo pracy i opieki społecznej, pragnąc jak najszybciej pomoc tę okazać, zwróciło się w tej sprawie ze specjalnem pismem okólnem do wszystkich wojewodów.

W okólniku tym ministerstwo poleca wojewodom, aby przy udzielaniu specjalnej pomocy bezrobotnym, wojewodowie udzielali jaknajszerszej pomocy szczególnie robotnikom sezonowym, którzy z powodu nie uchylenia sezonu martwego nie mogą pobierać zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia.

Zgodnie z uchwałą sejmową ministerstwo pracy i opieki społecznej zwiększyło w miesiącu bieżącym sumy asygnowane pp. wojewodom na pomoc specjalną dla bezrobotnych. Sumy te zostały zwiększone dość wydatnie, zwłaszcza w okręgach szczególnie dotkniętych klęską bezrobocia.

B. Russel w Polsce

W najbliższym czasie przejeżdża do Warszawy największy współczesny myśliciel angielski Bertrand Russel, **który w przejeździe z Ameryki do Anglji** zatrzyma się w Polsce na parotygodniowy pobyt.

Bertrand Russel urodził się w roku 1872 w Trelleck, studja odbył w Trinity College w Cambridge, oraz w niemieckich uniwersytetach. Do najgłośniejszych jego dzieł należą: „Zagadnienie filozofji“ (1911), „Mistycyzm i logika“ (1918), „Praktyka i teorja bolszewizmu“ (1920), oraz ostatnia głośna książka p. t. „Małżeństwo i moralność“.

W Monachijskim sztabie spiskowców

Frycowe Prusy i hitlerowskie straszaki

Łżą jak najęci, a jednak faktów historycznych nie obalą

Poniżej przytaczamy bezczelne wprost wyjątki z prasy hitlerowskiej o Pomorzu i Prusach Wschodnich:

„Polskie okrucieństwa(?) nad Niemcami zamieszkującymi wydarte Niemcom prowincje wschodnie, ujawniły przed całym światem wstrząsający brak kultury Polaków. Półazjatyckie metody stosowane są na terenach, których rozkwit był dziełem niemieckiej długoletniej kultury(!). Polska dzisiejsza jest siedliskiem i kolebką wielkich szczepów germańskich gotów i Burgundczyków, które tu przed wędrówką narodów zamieszkiwały. **Po wędrówce narodów przybyli tu Słowianie** (to jest dobrych półtora tysiąca lat temu, jak sami Niemcy przyznają). Pomiędzy X a XIV wiekiem „udało się“ odzyskać stracone ziemie bądź to ostrzem miecza, bądź „pokojową“ drogą (np. **rzeź 10.000 Gdańszczan!).**

„**Nieład państwa wymagał** — piszą z oburzającym cynizmem Niemcy — **czynnego wmieszania się(?) sąsiadów** Polski: Austrji, Niemiec i Rosji. Tak doszło do znanego rozbioru Polski. Wówczas przed kulturalną pracą Niemiec stanęły wielkie zadania. Król Fryderyk Pruski osobiście objechał swoje nowe prowincje, aby sobie ten kraj obejrzeć. Pisał o tej podróży do swego brata księcia Henryka: „Widziałem te Prusy, **które do pewnego stopnia z twoich rąk otrzymałem. Jest to bardzo dobry nabytek,** ale żeby mi nie zanadto **zazdroszczono** powtarzam każdemu, kto tylko chce słuchać, że napotkałem w mej podróży tylko **piaski, jodły, wrzosowiska i żydów**“.

W **urzędowem sprawozdaniu brzmi:** Niektóre miasta podobniejsze są do zwalisk niż do ludzkich osiedli. **Trzeba było kopać na kilka** stóp głęboko, aby pod brudem i śmieciem dotrzeć do bruku ulicznego. Liczne wsie zupełnie znikły z powierzchni ziemi i w głębi lasów odnaleźć można ich ślady. Kraj jest pusty“. (Oczywiście „zazdrości“ urzędowy ten obrazek wywołać nie mógł).

I oto artykuł „Völk. Beobachter'a“ maluje dobrodziejstwa kultury niemieckiej w kraju „piasków i żydów“. Król wysłał przedewszystkiem **oddziały huzarów,** aby wygnały zagranicę rosyjską **wszystkich leniuchów! (arbeitsscheue)** i żebraków — żydowskich. Kto nie mógł się wykazać majątkiem conajmniej **1000 talarów** musiał być wyrzucony z kraju. (Cenne te niezmiernie wynurzenia warte są, by znalazły się kiedyś na stole Ligi Narodów). Król uważał, że w całym kraju może pozostać najwyżej 2000 żydów — „inaczej byłby koniec świata“.

Niemieckie pismo stwierdza dalej, że kraj był bardzo słabo zaludniony i trzeba było sprowadzić kolonistów (oczywiście skoro miejscowi „żydzi“ zostali wysiedleni!). W przeciągu 11 lat od 1775—1786 sprowadzono **11.000 kolonistów, założono 900 wsi. Każda** rodzina kolonistów otrzymała 400 **talarów** na **koszta przesiedlenia i bydło, paszę oraz zboże za darmo. Od podatków i służby wojskowej byli zwolnieni.**

Po wspaniałym opisie dobrodziejstw kultury niemieckiej i przepysznego rozkwitu złupionego kraju przytacza „Völk. Beobachter“ słowa króla Fryderyka: Prusy Wschodnie to moje najdroższe dziecko, które ja osobiście myję, czeszę i szczotkuję!“

Artykuł ten zamieszczony w organie Hitlera, wodza „budzących się Niemiec“, mimo wszystko jest znamienny. Stwierdza, że **już drugi tysiąc lat ziemie „wschodnie“ są zamieszkane przez Polaków,** że po wydarciu Polsce **oddziały huzarów „oczyściły“** je, że **zostały sztucznie skolonizowane przez Niemców** i kończy rozdzierająco: „W pozbawionem kultury państwie polskiem, kultura szczepiona z taką miłością przez Fryderyka(?) ginie! Lecz wygnani Niemcy wschodni wiedzą, że kraj ten nie na zawsze jest stracony“.

Tak. **Prusy Książęce nie na zawsze po zbrodniczym plebiscycie stracone są dla Polski!**

Parada socjalistyczn. bojówek w Niemczech

przeciw swastyce i gwieździe sowieckiej

Uroczystości z okazji siedmiolecia istnienia Reichsbanneru (organizacje bojowe socjalistyczne) odbyły się w Niemczech z wielką pompą. Oprócz bojówek hitlerowskich, Stahlhelmu i Rotfrontkämpferbundu (bojówek komunistycznych) istnieje Reichsbanner organizacja, że tak można powiedzieć urzędowa, czego dowodem, że prezydent policji Grzesiński, członkowie parlamentu i sam Löbe — prezydent Reichstagu, brali udział oficjalnie w uroczystościach.

W Berlinie przemawiał w czasie „marszu Reichsbanneru" znienawidzony przez hitlerowców Hörsing, którego słowa rozbrzmiewały szeroko przez tuby megafonu. Oświadczył on, że na każde zawołanie może stanąć do apelu 160.000 Reichsbannerowców w całem państwie, a „w razie potrzeby" apel ten może być powtórzony po raz drugi i trzeci (rozbrojone Niemcy!). Reichsbanner nie jest to zabawa w wojsko, lecz armja konieczności, która musi bronić republikę przed aktami teroru.

Siedmioletnia działalność Reichsbanneru, mówił Hörsing, była pełna ofiar, lecz nie nadaremna. Republika i demokracja stoją dziś mocno i godność wolnego obywatela państwa jest strzeżona. Wszystko to byłoby padło w gruzy, gdyby przed 7 laty nie była powstała organizacja Reichsbanneru! Dziś swastyka i gwiazda sowiecka przeżywają czarny swój dzień! Stoimy gotowi na każde zawołanie legalnej przemocy państwa jako jej pomocnicy i zapewniamy pokój republice niemieckiej! Zwycięstwo czarno-czerwono-złotego sztandaru musi być zapewnione!"

Po mowie tej manifestujące oddziały Reichsbanneru odśpiewały swój hymn: „Proch jest czarny, krew jest czerwona, a płomień jest złoty!"

Wówczas hitlerowcy i komuniści, którzy na tę chwilę zapomnieli o wzajemnej śmiertelnej nienawiści, podnieśli wrzask. Jedni zaintonowali Międzynarodówkę, drudzy „Germanjo obudź się!" Policja musiała zlikwidować bójkę i zaaresztować najbardziej rozpalonych bojowców.

W całych Niemczech odbyły się manifestacje, pochody, marsze i mowy Reichsbannerowców, we Frankfurcie przemawiał Löbe, piętnując exodus hitlerowców z Reichstagu, w Hamburgu nawet senatorzy wzięli udział w pochodzie. W Wejmarze, Dreźnie i Wrocławiu hitlerowcy urozmaicali burdami upojenia socjalistycznych bojówek.

V. Sesja Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego

Dalszy ciąg obrad

Budżet na rok 1931-32

Budżet administracyjny Pomorskiego Związku Komunalnego na r. 1931-32, przedstawiony przez Wydział, zamyka się kwotą **13.772.150 zł**, czyli o 459.588 zł więcej aniżeli w roku 1930-31. Komisja skarbowo-budżetowa poczyniła w preliminarzu budżetowym pewne zmiany, proponując Sejmikowi uchwalenie budżetu administracyjnego, zamykającego się sumami **13.574.322 złotych.**

Dyskusja nad budżetem

Na wstępie w dyskusji nad budżetem p. **wojewoda Lamot proponuje zmniejszenie remuneracji dla urzędników do wysokości 1 proc.**, przez co uzyska się około **120 tys. złotych oszczędności.** W dalszym ciągu p. **wojewoda Lamot** zaleca skreślenie w dziale V (wydatków) 45.000 zł, przeznaczonych na zasiłki na utrzymanie dróg gminnych, wnosi natomiast **o utrzymanie 50.000 zł** w wydatkach nadzwyczajnych, przeznaczonych na budowę dróg powiatowych-morskich w pow. morskim i chojnickim, a skreślonych przez komisję skarbowo - budżetową. Co do pozycji 45.000 zł na utrzymanie dróg gminnych p. Wojewoda zaznacza, **że utrzymanie dróg gminnych należy do obowiązku gmin.** W związku z zagadnieniem konserwacji dróg p. Wojewoda wysuwa sprawę repartycji, stwierdzając, że dotychczas stosowana zasada repartycji wydaje się być niesłuszną.

Chęć monopolizacji funduszów wych. fiz. „Sokoła"

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem na rok 1931-32 ks. prob. **Wrycza** z Wiela wnosi, aby z pozycji 30.000 zł w dziale VII (Zdrowie Publiczne), przeznaczonej na popieranie wychowania fizycznego, przeznaczyć 8.000 zł dla towarzystwa „Sokół", a 4.000 dla Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

Przeciwko wnioskowi ks. Wryczy zaprotestowała większość mówców, dowodząc słusznie, że „Sokół" i Towarzystwo Młodzieży Katolickiej na mogą zmonopolizować tych funduszów dla swoich celów. Jeżeli bowiem się zważy, że w preliminowanej kwocie 30.000 zł mieści się suma 6.000 zł dla Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fiz. i P. W. i 12.000 zł dla Okr. Ośr. W. F. D. O. K. 8, to przypadająca do podziału suma 12.000 zł dla innych towarzystw i organizacyj podzieloną zostałaby w myśl wniosku ks. Wryczy na towarzystwo „Sokół" i Towarzystwo Młodzieży Katolickiej. Pominiętoby natomiast cały szereg towarzystw o charakterze P. W. i W. F. jak np. Powstańców i Wojaków.

Pan wojewoda Lamot zabierając głos przyznaje, że „Sokół" jest na Pomorzu organizacją zasłużoną, byłoby jednak wysoce krzywdzące pozbawienie subwencji szeregu innych towarzystw. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. poseł **Tebinka**, prezydent **Włodek**, starosta **Łącki, Kufel, Zalewski, Szmyt, Sieracki, Odrowski** i inni, przystąpiono do głosowania. Budżet na rok 1931-32 przyjęto z poprawkami Komisji Budżetowej, przyczem przywrócono **w dziale dróg i placów publicznych w** myśl wniosku p. Wojewody w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 50.000 zł na budowę dróg powiatowych, morskich w pow. morskim i chojnickim.

W dziale VI, **Oświata,** wstawiono na wniosek p. Odrowskiego **kwotę 10.000 zł na budowę polskiego gimnazjum w Olsztynie z kwoty 30.000 zł,** przeznaczonych na stypendja akademickie, uchwalono na wniosek p. posła Tebinki**15.000 zł na stypendja dla młodzieży akademickiej z Prus Wschodnich.**

W dziale VIII, **„Zdrowie Publiczne"** uchwalono **na popieranie W. F. sumę 30.000 zł,** w tej kwocie 6.000 zł na Woj. Kom. W F. i P. W., 12.000 zł dla Okr. Ośr. W. F D. O. K. 8, 5.000 zł na zlot „Sokoła" w Gdyni, resztę zaś pozostawiono do dyspozycji wydziału. Sejmik przyjął również wniosek p. posła Tebinki o zmniejszenie kredytów na remunerację do wysokości **1 proc.**

Drugi dzień obrad

Drugi dzień obrad Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego otworzył w obecności p. wojewody **Lamota** marszałek Sejmiku mec. **Szychowski,** poczem przystąpiono do obrad nad budżetem Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń na rok 1930-31. Budżet ten z ramienia Komisji Skarbowo - Budżetowej referował p. dyr. **Chwastek,** podkreślając że budżet Pom. Stow. Ubezp. jest w tym roku więcej szczegółowo ułożony, aniżeli w latach ubiegłych. W trzech działach administracji ogólnej **oszczędności,** jakie poczyniono w r. bieżącym w stosunku do budżetu zeszłorocznego, wynoszą **przeszło 300 tys. zł.** Po krótkiej dyskusji budżet Pom. Stow. Ubezp. przyjęto, zmniejszając, w myśl powziętej na wczorajszem posiedzeniu uchwały, remuneracje z 19.209 na 10.000 zł.

W dalszym ciągu obrad Sejmik uchwalił regulamin w sprawie zabezpieczenia nieustabilizowanych pracowników Pom. Woj. Zw. Komun., niepodlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa regulaminu o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym Pracowników Woj. Zw. Kom. W rezultacie regulamin uchwalono z uwzględnieniem zmian i poprawek, przywracając również skreślony przez komisję organizacyjną ustęp regulaminu, dotyczący odprawy dla pielęgniarek po 10 latach służby w razie zamążpójścia.

Sprawa „Gródka"

Punkt porządku dziennego dotyczący sprawy **Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek",** dla której Sejmik Wojewódzki uchwalił na ostatniem posiedzeniu kredyt krótkoterminowy w wysokości **3 milj. franków szwajc.,** referował p. **starosta krajowy Łącki.** Sejmik uchwalił jednomyślnie konwersję tych 3 milj. na kredyt długoterminowy w Banku Gosp. Krajowego. **Co do** kredytu zagranicznego i jego ewentualnego udziału w Gródku podnoszono z kilku stron, ażeby raczej zaciągnąć pożyczki krajowe a nie wpuszczać do „Gródka" kapitału zagranicznego. Ma to ścisły związek z poprawą stosunków finansowych „Gródka". W ostatnim czasie stosunki finansowe „Gródka" poprawiły się tak dalece, że elektrownia rokuje jak najlepszą przyszłość, a to przez zwiększenie się zbytu prądu elektrycznego w Gdyni przy wyższych cenach, aniżeli te, jakie „Gródek" uzyskuje dzisiaj u niektórych innych odbiorców, jak np. w Grudziądzu, a które jeden z mówców uznał jako krzywdzące „Gródek". „Gródek" nie osiągnął coprawda preliminowanego w roku zeszłym dochodu brutto w wysokości 3 milj. zł, osiągnie go niewątpliwie w roku bieżącym, jeżeli uda się przenieść dotychczasową konsumcję Grudziądza na Gdynię.

Po uchwaleniu wniosku o skonwertowanie pożyczek krótkoterminowych na pożyczkę długoterminową marszałek Szychowski zarządził tajność obrad w związku z załatwieniem szeregu spraw personalnych.

Zamknięcie sesji

Po ogłoszeniu jawności wybrano z łona Sejmiku p. Odrowskiego jako członka do Wojskowej Komisji Rozpoznawczej, poczem marsz. p. Szychowski, oznajmia p. wojewodzie Lamotowi, że porządek obrad Sejmiku został wyczerpany.

P. wojewoda Lamot dziękując p. staroście krajowemu Łąckiemu za dokładne przygotowanie spraw na posiedzenie Sejmiku Wojew. i p. marszałkowi Szychowskiemu za sprężyste prowadzenie obrad, zamknął posiedzenie V Sesji Sejmiku Wojewódzkiego.

Budujmy marynarkę wojenną!

Społeczeństwo nasze zrozumiało już **znaczenie własnego** wybrzeża dla utrzymania **gospodarczego** rozwoju i mocarstwowego **stanowiska** Polski. Gdynia stała się ukochaniem, chlubą i dumą nas wszystkich. **Szkolny** statek handlowy **„DAR POMORZA",** ufundowany przez ofiarność społeczeństwa pomorskiego, **pruje** już fale morskie. Zbyt mało jednak zainteresowania i zrozumienia okazuje wciąż społeczeństwo polskie dla zagadnień marynarki wojennej, niezbędnej nam przecież **dla celów obrony naszego wybrzeża** i dla zabezpieczenia naszego wyjścia na morze.

Polska marynarka wojenna, a raczej jej nieproporcjonalnie mały wobec sił sąsiadów zalążek, liczy w tej chwili **dwa kontrtorpedowce i trzy łodzie podwodne.** Nasze pokojowe tendencje zamanifestowaliśmy już niejednokrotnie czynami, nie słowem tylko. Dowodzi ich choćby budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, zamykający się niezmiennie od pięciu lat w globalnej sumie, **nie dochodzącej do 900 miljonów,** — podczas gdy analogiczne budżety Niemiec i Rosji, w przerachowaniu na złote, wyrażają się sumami: **2 miljardy zł** w Rzeszy niemieckiej, **5 miljardów zł** w Sowietach. Stosunek zaś sił morskich naszych i sił naszych sąsiadów na Bałtyku kryje w sobie możliwości niebezpieczeństw decydujących o naszej przyszłości. Minimalny program rozbudowy naszej floty wojennej, mogącej być zdolną do spełnienia koniecznych zadań obronnych, o czem mówił na senackiej komisji budżetowej senator dr. Wyrostek (BBWR), winienby przewidzieć **conajmniej budowę dalszych dwóch KONTR TORPEDOWCÓW I SZEŚCIU ŁODZI PODWODNYCH.** Wymaga to wysiłku finansowego około **80 miljonów zł, rozłożonych na przeciąg kilku lat.**

Po tej analizie naszego niewesołego, mówiąc szczerze, położenia, rzucił senator Wyrostek apel: „Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej się kraj nasz znajduje, wobec konieczności ograniczenia wydatków na wszystkie cele, **może i powinno w pewnej mierze do rozbudowy floty wojennej przyczynić się samo społeczeństwo".** Winno ono uzupełnić i zwielokrotnić dotychczasowe wysiłki działającego na mocy ustawy Komitetu Floty Narodowej, którego zainteresowania idą zresztą głównie w kierunku floty handlowej. Senator Wyrostek przypomina uchwały grudniowego zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która rzuciła inicjatywę, by istniejące, **tak liczne w Polsce związki i stowarzyszenia społeczne opodatkowały swych członków dodatkową, jednozłotową ofiarą roczną i przekazały zebrane tą drogą sumy do dyspozycji Kierownictwa Marynarki Wojennej.** Ta forma odwołania się do ofiarności publicznej zwiększyłaby niesłychanie zasięg oddziaływania i nie wymagałaby tworzenia odrębnego, kosztownego aparatu administracyjnego.

— „Niech z tego wysokiego miejsca, jakiem jest Izba Senatorska — mówił sen. Wyrostek — rozlegnie się głośny apel do całego polskiego społeczeństwa. Niechaj **nie będzie w Polsce ani jednego związku czy stowarzyszenia, któreby nie uważało za swój patrjotyczny obowiązek zebrania od każdego swego członka 1 złotego na rok na cele marynarki wojennej.** Jeżeli chodzi o rozbudowę naszej potęgi, o sprawę morza i o sprawę obrony narodowej, **niema między Polakami żadnych różnic politycznych, religijnych i społecznych".**

Nie chodzi nam w tej chwili o szczegółowe rozpatrzenie konkretnych projektów senatora Wyrostka, popartych zresztą uznaniem całej komisji senackiej. Chodzi o rzecz zasadniczą. **Sprawa polskiej MARYNARKI WOJENNEJ NIE MOŻE ZEJŚĆ Z POLA DYSKUSJI I UWAGI PUBLICZNEJ.** Zbiorowa tęsknota narodu za polską banderą, trzymającą straż na Bałtyku i zbiorowy wysiłek w tym kierunku — muszą pchnąć naprzód tę sprawę i znaleźć odpowiednią formę jej rozwiązania.

„Nawet przeciętny Francuz nie może wierzyć w szczerość Niemiec"

W paryskiej „Volonté" ukazał się niedawno artykuł „do 180 Francuzów" Teodora Wolffa, zwracający się do 180 francuskich literatów i uczonych, którzy podpisali „manifest porozumienia" (z Niemcami).

Naczelny redaktor „Intransingeant" Leon Bailby odpowiada na to wezwanie w artykule „Pogodzenie". Twierdzi on, że manifest 180-ciu jeśli nie na wiele się przyda to w każdym razie nie zaszkodzi. Trzeba jednak uświadomić Francuzów o mentalności Niemców. „Dotąd — oświadcza Bailby — zaledwie paru pisarzy z tamtej strony granicy odpowiedziało na manifest. Dziś zgłosił się „wódz niemieckiego dziennikarstwa". Odpowiedź p. Wolffa czytałem z napięciem. Niestety daremnie w artykule jego szukam platformy do porozumienia. Dlaczego p. Wolff zwraca się do Francuzów, jeśli ich oskarża? Domaga się on porozumienia opartego na rewizji granic. Czyż my Francuzi mamy się wyrzec naszych traktatów i naszych przyjaciół. Gdy zaś będziemy izolowani wówczas Rzesza wystąpi z nowemi pretensjami.

„Prawdą jest — kończy p. Bailby — że nawet przeciętny Francuz nie może wierzyć w szczerość pokojowych i rozbrojonych Niemiec.

Miłe złego początki

Donoszą z Wilna: Wybory do zarządu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batorego przyniosły druzgocącą klęskę młodzieży endeckiej. Jak wiadomo, dotychczasowy zarząd pozostający pod wpływami endeckiem', dopuścił do kompromitujących nadużyć.

Na samolocie polskiej konstrukcji do serca „czarnego lądu“

W chwili, gdy oczekujemy dalszych wiadomości z przebiegu lotu afrykańskiego naszych lotników kpt. pil. Skarżyńskiego i por. obs. inż. Markiewicza, którzy dotarli już niemal do serca „czarnego lądu“, zbliżając się do stolicy egzotycznego cesarstwa Abisynji, nie od rzeczy będzie zapoznać się z dalszemi szczegółami dotyczącemi przygotowań do lotu i trudnościami a nawet niebezpieczeństwami, jakie czyhają w głębi lądu afrykańskiego na polski samolot i jego załogę.

Projekt raidu powzięty został już we wrześniu roku ub. Dyrekcja Państwowych Zakładów Lotniczych w połowie października obiecała lotnikom swą pomoc i zapewniła maszynę, mianowicie dwumiejscowy **samolot Ł 2, polskiej konstrukcji.** W ten sposób polscy lotnicy prócz zadań propagandowych spełnią jeszcze jedno, równie doniosłe zadanie wypróbowania płatowca polskiej konstrukcji i silnika w wielkim raidzie.

Zdobywszy wszelkie podstawy realne do odbycia lotu, lotnicy na dwa miesiące przed odlotem rozpoczęli przygotowania, **które prowadzono w zupełnej tajemnicy**; kpt. Skarżyński i por. Markiewicz życzyli sobie bowiem, aby raid rozpoczął się niepoprzedzony żadną reklamą w prasie.

Samolot Ł 2, na którym wyruszyli w drogę powietrzną, jest maszyną seryjną, przystosowaną **do dalekich raidów** przez dodanie zbiorników benzyny. Również seryjnym jest silnik, który uprzednio został starannie przygotowany do raidu w zakładach Skody pod Warszawą. Wszystkie przyrządy pokładowe, jak busola, wysokościomierz, szybkościomierz i t. d., są normalne, typów, używanych w naszem lotnictwie wojskowem. Pojemność całkowita zbiorników wynosi **430 kg. benzyny i 40 kg. smaru,** co przy szybkości 185 klm/godz. **pozwala na 12 godzin nieprzerwanego lotu.** Waga samolotu próżnego wynosi 970 kg., waga maksymalna w locie 1730 kg.; odliczając ciężar benzyny i oliwy (t. j. 470 kg.) pozostaje na wagę lotników i ich bagaż 290 kg. (waga lotników 150 kg., bagażu 140 kg.). Lotnicy zabrali ze sobą tylko **najniezbędniejsze rzeczy,** jakie byłyby dla nich konieczne w razie przymusowego lądowania i konieczności marszu do najbliższej osady ludzkiej. Zabrali więc ze sobą lekki składany namiot, skoncentrowane pożywienie, broń, zbiorniki na zapas wody do picia i t. d., które wystarczyć mogą na 10 dni. Zabrali też ze sobą ręczny aparat filmowy i odpowiednią ilość taśmy filmowej; zdjęć dokonywać będą na postojach, ponadto przewidziane są zdjęcia z powietrza.

Władze państw zagranicznych, przez które ma być dokonany przelot, bardzo **przychylnie odniosły się do projektowanego raidu.** Trzeba było uzyskać **pozwolenie na przelot od 14 państw;** wszelkie związane z temi sprawami formalności załatwiły placówki zagraniczne naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiele życzliwości doznali nasi piloci od szeregu przedstawicieli państw zagranicznych w stolicy.

Godzi się nadmienić, że **negus Abisynji osobiście udzielił pozwolenia na przelot nad Abisynją.** Cennych wskazówek udzielił naszym „afrykańczykom“ **prof. Ossendowski,** znakomity podróżnik, który zaopatrzył ich ponadto w listy polecające. Zaopatrywania naszych lotników w benzynę i smary na etapach podjęła się firma Shell, dysponująca wyśmienitą organizacją swoich placówek.

Niektóre etapy raidu kryją w sobie **wiele niebezpieczeństw:** Jedne wskutek gór, dochodzących do 4.000 mtr. wysokości, inne, prowadzące przez **niezaludnione i dzikie okolice,** z powodu konieczności odbycia na wypadek lądowania, olbrzymiej przestrzeni pieszo w celu dostania się do ośrodków zamieszkałych; jeszcze inne wreszcie etapy prowadzą nad **krajami dzikich nieujarzmionych plemion,** przedstawiając groźne niebezpieczeństwo dla życia lotników.

Jakkolwiek trudno jest stawiać jakiekolwiek horoskopy co do powodzenia raidu, to jednak na plus naszych lotników trzeba zaliczyć fakt starannego przygotowania się do raidu i opracowania szczegółów lotu.

To są dane, na których możemy opierać wiarę w szczęśliwe zakończenie raidu, chociaż niespodzianki „atmosferyczne“ na samym wstępie podróży **wypłatały obu lotnikom figla,** zmuszając ich do przerwania lotu w pierwszym i drugim etapie.

Polski samolot nad czarnym lądem



Lotnicy polscy kpt. inż. Skarżyński i por. obs. Markiewicz

Z wyprawy „Krassina“ na ratunek „Italji“

Humorystyczne epizody w okolicach podbiegunowych

Wyprawa ratunkowa sowieckiego łamacza lodów „Krassina“, który pod dowództwem profesora Samojłowicza, wyruszył na pomoc zaginionej w lodowej pustyni „Italji“ generała Nobilego, dotąd jeszcze jest przedmiotem studjów i wspomnień. Profesor Samojłowicz, wygłosił w tych dniach 344-ty odczyt o swej ekspedycji, w którym odkrył kilka, nieznanych dotychczas szczegółów, nacechowanych groteskowością. Niektóre z nich podajemy poniżej:

„W spisie uczestników ekspedycji znalazłem **nazwiska dwóch kobiet,** których zabroniłem surowo przyjmować na pokład. Jedna z nich była służącą na „Krassinie“ i cała załoga prosiła, aby ją zabrać, drugą zaś przysłano z Moskwy, **jako radjotelegrafistkę.** Trzeba więc było zabrać jedną i drugą. Okazało się w drodze, że owa rzekoma radjotelegrafistka niema o radjo najmniejszego pojęcia i **jest dziennikarką**“...

„Przybyliśmy, uratowaliśmy rozbitków sterowca i wracamy. Pierwszem pytaniem jednego z uratowanych było: **czy można u was ogolić się?** — Na „Krassinie“ nie było wprawdzie zakładu fryzjerskiego, ale jeden z załogi **ogolił eleganckiego Włocha.** Drugi uratowany, czeski profesor Biehounek, zapytał, czy można na statku kontynuować **badania meteorologiczne,** inni radowali się jak dzieci, nie mogąc w pierwszej chwili uprzytomnić sobie, co się właściwie z nimi stało...

Jednym z największych bohaterów ekspedycji był **lotnik Czuchnowskij,** którego odwagę po dziś dzień podziwia cały świat. I on urządził kilka odczytów o swej wyprawie. — Wskutek defektu motoru, zmuszony był Czuchnowskij wylądować wśród wielkich trudności na terenie lodowym. Drogą radja doniósł o swym wypadku „Krassinowi“ i prosił, aby pozostawiono go na miejscu i udano się na poszukiwanie rozbitków, zaznaczając w sygnale, że on, jak również i jego towarzysze, mają poddostatkiem żywności, jedynie odczuwają brak soli. Sygnał Czuchnowskiego pochwycili również rozbitkowie, którzy nie namyślając się długo wyruszyli na saniach na pomoc bohaterskiemu lotnikowi. Po przebyciu długiej, nadzwyczaj uciążliwej drogi, okazało się, że zapomnieli ładunku soli...

W czasie powrotnej podróży otoczyła nas na Szpicbergu cała armja dziennikarzy i operatorów kinematograficznych. Jeden z nich był tak wzruszony naszym widokiem, że nie omieszkał wpaść do wody wraz z aparatem. Uratowanie go było bardzo trudne. Natomiast jego kolega, najspokojniej począł filmować scenę tragikomicznego wypadku towarzysza. Film ten oczywiście cieszył się wielkiem powodzeniem w całej Ameryce...“

Jeden z obrazów świetlnych, jakiemi uzupełniał swe odczyty profesor Samojłowicz, przedstawiał **białego niedźwiedzia, zabitego przez uczestników ekspedycji.** Niedźwiedziowi rozpruto żołądek i okazało się, że tkwiła w nim **amerykańska gazeta.** Samojłowicz, nie omieszkał faktu tego zironizować: „Jak widzicie, amerykańskich gazet **nie mogą strawić nawet niedźwiedzie**“. Z pośród publiczności odezwały się jednakowoż równie ironiczne głosy: „Zapewne gdyby **to były sowieckie gazety, niedźwiedź nie mógłby ich nawet połknąć**“...

Gościnność w Waszyngtonie

W sferach dyplomatycznych opowiadają wiele o gościnności mieszkańców Washington. Życie towarzyskie jest tam tak szeroko rozwinięte, że gentleman, zaliczający się do „towarzystwa“, niemal codziennie otrzymuje zaproszenie na obiad. Są nawet tacy recordsmani, którzy w ciągu miesiąca lub dłużej nie obiadują zupełnie u siebie w domu. Przyjęcia obiadowe w Washingtonie nie są bynajmniej tak nużące jak np. w New Yorku, gdzie obiad rozpoczyna się o 9 lub 9,30 wieczorem, a potem następuje partyjka nieodzownego bridga, **która trwa całą noc.** W Washingtonie goście zasiadają do obiadu punktualnie o godzinie ósmej, a o dziesiątej żegnają się z domownikami, by za kilka minut znaleźć się w domu.

Kobiety giną

Z Sekwany wyłowiono znów poćwiartowane zwłoki kobiety. W związku z tem ogłasza prefektura policji paryskiej, że w ciągu ostatniego roku zniknęło w Paryżu i okolicy kilkaset kobiet, po których wszelki ślad zaginął.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

73) Powieść

— Uważa pan, że trzeba go będzie zabić?

— Nie. Nie chcę rozlewu krwi. Zastanawiam się tylko, jak go unieszkodliwić.

— Najlepiej będzie powiedzieć mu prawdę, że cesarz kazał panu zmienić twarz posągu, ale że wpierw trzeba wyjąć kamienie.

— Dobra rada. Wezmę jednego z załogi jako tłómacza. Nasz wróg mówi tylko po annamicku.

— Ależ to byłoby szaleństwem! Majtek powiedziałby kolegom a ci puściliby wieść po całem Hue, zanimbyśmy zdążyli uciec. Pan zajmie się posągiem a ja kapłanem. Już ja się postaram, żeby nic nie zobaczył. — Otworzyła torebkę, pokazując mały rewolwer.

— Nie. Nie zgadzam się na zabijanie.

— Ja go nie zabiję. Postaram się tylko, żeby siedział spokojnie. Ogłuszę go.

Oczy jej błyszczały, a usta zacisnęły się energicznie. Co za odważna dziewczyna! Zrobiłaby furorę w roli apaszki. Trzeba się będzie postarać w Paryżu o odpowiednią sztukę.

Dopływali do wyspy. Denis sprawdził, czy wziął z sobą dłuto. Zauważył, że szmaragdy były osadzone w złocie zupełnie luźno i że wyjęcie ich nie będzie przedstawiać żadnych trudności..

Łódź stuknęła o schody. Denis kazał motorowemu zaczekać i zaczął wchodzić z Ninon pod rękę. Nagle w drzwiach świątyni ukazała się żółta postać.

— Jest jego świętobliwość — rzekł Moore. Co on też nam powie? Co pani tam ma?

— Linę. Zabrałam z łodzi. Może się przydać.

— Co za przezorna osóbka! Niech pani spojrzy, jak on na nas patrzy!

Kapłan piorunował Moore'a rozognionemi oczami. Twarz jego wykrzywiał grymas furji. Młodą parę dzieliło od świątyni jeszcze dwanaście stopni. Kapłan wyciągnął rękę, wskazując w dół rzeki. Sens tego gestu był jasny.

W odpowiedzi Denis zdjął z palca pierścień cesarza i podniósł go do góry, ruszył śmiało po schodach, pomimo wściekłych mimicznych protestów strażnika grobowca. W odległości dwóch stopni od niego zatrzymał się i pokazał ponownie talizman.

Kapłan, oślepiony szaleńczym gniewem, teraz dopiero zauważył barwy pierścienia. W zachowaniu jego zaszła raptowna zmjana. Upadł na kolana i dotknął czołem ziemi w głębokim lai czyli pokłonie, obowiązującym tylko wobec najwyższych w kraju.

— Nie będzie nam przeszkadzał — rzekł Denis. Chociaż nie nas, lecz pierścień uczcił tym pokłonem.

— Może być, ale uważam, że zanim pan przystąpi do pracy, powinniśmy go unieszkodliwić. Jeżeli zobaczy, co pan robi, zapomni z pewnością o pierścieniu i wpadnie w szał. Gdyby krzyknął do załogi łodzi, bylibyśmy zgubieni.

— Ma pani rację. Ale do czego go przywiążemy? Do drzewa przed świątynią nie można, boby go zobaczyli z łodzi, a w świątyni też niema do czego.

— Do bałwana: plecy o plecy. W ten sposób nie będzie nam przeszkadzał i nie zobaczy, co pan robi.

— Brawo, Ninon! Doskonała myśl! Niech tylko wejdzie.

W drzwiach Ninon położyła rękę na ramieniu rzeźbiarza.

— Chwileczkę! Piękne jest to bóstwo, które pan wyrzeźbił. Przyjrzyjmy mu się ostatni raz.

Posąg Thyna, rozmigotany w półmroku wspaniałemi kamieniami, sprawiał rzeczywiście imponujące wrażenie. Moore'owi wydało się, że wydarcie z tej bezradnej bryły złota szmaragdów, które należały niegdyś do potężnego cesarza, będzie poprostu wandalizmem. Ale nie było czasu na sentymentalne refleksje. Dał znak kapłanowi, aby szedł przodem.

Znalazłszy się w świątyni, wydobył szybko rewolwer i wycelował w żółtego strażnika.

— Niech go pani opłącze liną — rozkazał Ninon. — Ja przypilnuję, żeby nie wydobył noża.

Ninon przerzuciła sznur przez głowę jeńca i skrępowała mu ręce. Stało się to w jednej chwili. Następnie przeciągnęli go we dwoje przez całą długość świątyni i przywiązali do posągu, plecami do pleców.

— Teraz pani stanie w drzwiach na straży — rzekł Denis, wyjmując dłuto.

Chwilę stał niezdecydowany. Patrzył na dzieło — swoje dzieło — które miał oto zniszczyć. Opadło go dziwne przywidzenie. Błyszczące zielone oczy wyglądały prawie jak żywe

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19,30 „Madame Butterfley“.

Scala: dziś o godz. 20,15 nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U.T.: dziś „Ihre Majestaet die Liebe“.

Kino Capitol: dziś „Ein Burschenlied aus Heidelberg“.

Kino Odeon: dziś „Der Dieb von Bagdad“ i „Mein Herz gehoert Dir“.

Kino Passagetheater: dziś „Opfer seines Berufs“ i „Opiumschmugler von Montana“.

Kino Rathauslichtspiele: „Der Sohn der weisen Berge“.

Kino Gloriatheater: dziś „Pat i Patachon“

Kino Flamingo: dziś „Suendefall“ i „Dedektiv aus Diebe“.

Ruch towarzystw

— **Zebranie pracowników fizycznych obywateli polskich** odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 7 w Domu Polskim. Zarz.

— Zwyczajne zebranie Rady Okręgowej S. M. P. odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim. Wszystkich Wiel. ks. ks. Patronów, pp. wicepatronów i druh. prezesów S. M. P. zaprasza Zarząd Rady Okręgowej SMP.

— Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowymporcie odbędzie się w czwartek, 26 b. m. o godz. 20 w salce „Cecylji“ w b. koszarach przy ul. Hindernisstr. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lutnia“ w Oliwie odbędzie się w piątek, 27 b. m. o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy, zwołane na żądanie komisji rewizyjnej, odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o g. 20, w pierwszym i o godz. 20,30 w drugim terminie w jadalni Bratniej Pomocy. Porządek dzienny: odczytanie protokółu; 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) wybory uzupełniające do sądu koleżeńskiego i kom. rewizyjnej; 4) wnioski zarządu (poprawki statutu); 5) wolne wnioski i interpelacje. Wnioski nie objęte porządkiem dziennym winny wpłynąć na 3 dni do Zarządu Br. Pom. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Polek** w Oruni odbędzie się w poniedziałek 2 marca br. o godz. 19 (7 wieczorem) w Ochronce Polskiej w Oruni Niederfeld. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi — Zarząd.

— Nadzwyczajne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia“ w Gdańsku odbędzie się w środę, dnia 4 marca r. b. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. Gdańskiego, odbędzie się we wtorek 3 marca rb. o godz. 17 w salce zebrań Klubu Polskiego przy ul. Neugarten 7 z następującym porządkiem obrad 1) sprawozdanie za rok 1930; 2) ustąpienie starego zarządu; 3) wybór nowego zarządu; 4) wolne głosy. — Wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie uprzejmie uprasza — Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni“ gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji“ gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Kradzież konia i sań.** Ze stajni majątku ziemskiego dr. Milbrandta w Brunau skradziono w nocy jednego z najlepszych koni i sanie z podwórza. Po złodziejach brak wszelkiego śladu.

— **Z gdańskiego sądu przysięgłych.** Następna sesja sądu przysięgłych rozpocznie się w dniu 9 marca r. b. Przewodniczącym mianowano dyrektora sądu dr. Draegera, a jego zastępcą dyrektora sądu dr. Bankego. Sąd rozpatrywać będzie jedenaście spraw, przeważnie o krzywoprzysięstwo.

— **Niebezpieczny włamywacz przed sądem.** We wtorek przed południem odbyła się przed wzmocnionym sądem ławniczym w Gdańsku rozprawa karna przeciwko robotnikowi Bernardowi Schäferowi, oskarżonemu o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem. Oskarżony znajduje się od 13 grudnia 1930 roku w areszcie śledczym. Sprytny ten zbrodniarz dokonał w czasie od późnego lata aż do dnia jego aresztowania przeszło 30 mniejszych i większych kradzieży z włamaniem. Ponieważ oskarżony był kilkakrotnie karany, przeto sąd skazał go obecnie na 5 lat ciężkiego więzienia, zaliczając mu 2 miesiące aresztu prewencyjnego, na utratę praw obywatelskich i oddanie pod nadzór policyjny. W dniu 3 marca r. b. odbędzie się przed sądem gdańskim ponowna rozprawa karna przeciwko Schäfferowi o szereg dalszych zbrodni.

Spokojny dzień w Gdańsku

Pogłoski o zjawieniu się Reichswehry w pobliżu miasta — Niepotrzebne zdenerwowanie

Środa, która miała przynieść w związku z dniem bezrobotnych komunistów, według zapowiedzi tychże, nadzwyczajne sensacyjne wydarzenia, może nawet przewrót rewolucyjny, minęła nagół spokojnie. Przed południem i w pierwszych godzinach po południu tylko tu i owdzie bezrobotni i komuniści zbierali się grupami. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że komunistyczna akcja demonstracyjna zwołana na godzinę 5 i pół na plac Hackelwerk, nie mogła się udać, ponieważ siłom zbrojnym, któremi dysponuje Gdańsk, robotnicy nic konkretnego przeciwstawić nie mogli. Starcia, które tu i owdzie miały miejsce, nie przybrały poważniejszego charakteru. Związki zawodowe socjalistyczne, wyciągając wniosek możliwy jedynie ze sytuacji, przestrzegały robotników zorganizowanych przed pójściem na lep prowokacji, które mogłyby być okazją do rozbicia związków robotniczych.

Mimo to ludność niepotrzebnie była zaniepokojona i zdenerwowana. Pojawiły się pogłoski różnego rodzaju na mieście. Jedna z nich opiewała, że **700 członków niemieckiej Reichswehry** zjawiło się w pobliżu Gdańska w ubraniu cywilnem i po przebraniu mają brać udział w ewentualnej akcji przeciw robotnikom. Niektórzy rodzice nie chcieli posłać dzieci do szkoły. Na szczęście wszystkie te obawy okazały się nieuzasadnionemi.

Ciężkie położenie naszych kolejarzy

Rezolucje zjazdowe kolejowców Z. Z. P.

Na zjeździe delegatów Związku Z. Z. P. na Wolne Miasto Gdańsk zajmował się ogół zebranych pracowników i urzędników oraz robotników także ciężkim położeniem naszych polskich kolejarzy obywatelstwa gdańskiego na terenie W. M. Gdańska. Zjazd delegatów po rozpatrzeniu w sprawozdaniu zarządu i dyskusji, trudności na jakie żywioł polski na kolejach gdańskich we wielu dziedzinach napotyka, przyjął jednogłośnie następujące rezolucje:

I.

Zjazd Delegatów Zw. Z. Z. P. na W. M. Gdańsk w dniu 22 lutego 1931 r. z przykrością stwierdza, że urzędnicy kolejowi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej do przyjeżdżających gdańskich urzędników kolejowych używają w rozmowie tak w służbie, jak i poza służbą języka niemieckiego.

Pomni zawsze jeszcze jesteśmy prześladowania naszego języka ojczystego przez władze niemieckie w czasie naszej niedoli.

Władze W. M. Gdańska dziś jeszcze prześladują nasz język macierzysty i nie uznawają go w urzędach pomimo zagwarantowanego traktatem wersalskim prawa.

Wobec tego upraszamy władze polskie o wydanie zarządzenia nie posługiwania się na terenie polskim językiem niemieckim przez urzędników polskich tak w służbie jak i poza służbą.

II.

Pomimo tego, że na każdym kroku podnieśliśmy potrzebę zmiany personelu parowozowego i pociągowego w turnusach dla pociągów dalekobieżnych, Zjazd Delegatów Związku Z. Z. P. w dniu 22 lutego 1931 r. z przykrością stwierdza, że kompetentna władza kolejowa gorszący ten stan dotychczas nie naprawiła. Stwierdzamy bowiem, że w turnusach dalekobieżnych, nadal jeżdżą maszyniści i palacze, niewładający językiem polskim, co nie tylko jest szkodliwe dla samej służby kolejowej, lecz przedewszystkiem dla sprawy polskiej, albowiem personel kolejowy na terenie Rzplitej Polskiej dla samego należytego wykonywania służby posługiwać się musi językiem polskim.

Wobec tego Zjazd Delegatów ponownie uprasza D. O. K. P. o usunięcie tych niedomagań przez przydzielenie maszynistów i palaczy członków organizacji naszej dla obsługiwania pociągów dalekobieżnych.

III.

Chociaż okropne do niedawna jeszcze istniejące niedomagania w służbie mechanicznej nieco się poprawiły, Delegaci Związku Z. Z. P., zebrani na Zjeździe Delegatów w dniu 22 lutego 1931 r. stwierdzają w dalszym ciągu nieznośne stosunki w tejże służbie. Pod każdym względem odczuwamy nienależyte traktowanie pracownika kolejowego narodowości polskiej. Nietyle względy służbowe jak partyjne odgrywają tu poniekąd decydującą rolę, gdyż poszczególni zawiadowcy miejsc służbowych — jak np. p. inżynier Hasse, wrogo usposobieni są do podległych im pracowników członków organizacji naszej. Niedopuszczenie pracowników kolejowych zorganizowanych w Związku Z. Z. P. na szkolenie, niepowołanie tychże do egzaminów formalnych, wycofanie ich z turnusów dalekobieżnych, zatrudnienie naszych członków przy najbrudniejszej i najmniej płatnych pracach, to są szykany i krzywdy zbyt często się powtarzające.

Wobec powyższego Zjazd Delegatów Z. Z. P. uprasza Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowej o jak najszybsze usunięcie krzywdzących nas stosunków.

IV.

Wobec faktu, że warsztaty niemieckie w Gdańsku nie przyjmują w naukę rzemiosła synów członków organizacji naszej, opuszczających szkoły polskie, upraszamy D. O. K. P. w Gdańsku o przyjmowanie do warsztatów kolejowych w naukę rzemiosła chłopców, którzy uczęszczali do szkół polskich w Gdańsku.

* * *

Powyższe rezolucje przyjęte jednogłośnie na wielkim zjeździe Z. Z. P. dowodzą, jak nieuzasadnione są twierdzenia, że żywioł polski w Gdańsku jest traktowany na kolejach, jak żywioł uprzywilejowany. Po długoletniej nieomal bezowocnej walce o swe najskromniejsze prawo do życia, żywioł polski do dzisiaj nie osiągnął ani w przybliżeniu tego, co mu się słusznie i odpowiednio do sytuacji należy. Nie zapominajmy bowiem, że niema gdańskiej dziedziny komunikacyjnej lub wogóle przedsiębiorstwa zwłaszcza mniej lub więcej urzędowego, w któremby żywioł polski nie był bojkotowany. Tem więcej słuszności posiadają postulaty żywiołu polskiego w odniesieniu do instytucyj podlegających administracji polskiej lub mieszanej.

Nasi posłowie w obronie interesów portu gdańskiego

Niedawno pismo nasze poruszyło **niesłychaną sprawę bojkotu**, zorganizowanego przez **niemieckie linje okrętowe** z **Hamburga i Bremy.** Pod wpływem niemieckim, jak wiadomo, powzięto na konferencji w Nowym Yorku uchwały taryfowe, **utrudniające przewóz towarów z Ameryki do Gdańska, a ułatwiające przewóz towarów dla Polski i Gdańska przez Hamburg i Bremę.** Poseł do sejmu gdańskiego p. **Erazm Czarnecki**, poparty przez posła Antoniego Lendziona, wniósł wobec tego w obronie **zagrożonych przez Niemców interesów gospodarczych portu gdańskiego** następującą interpelację:

„Według doniesień pism polskich „North-Atlantic-Baltic-Freight-Conference“ w Nowym Yorku, podwyższyła pod wpływem niemieckich firm okrętowych frachty towarowe w ruchu z północno-amerykańskich portów do Gdańska tak dalece, że port gdański w stosunku do Hamburga i Bremenji w przychodzącym amerykańskim ruchu towarowym najdotkliwiej jest poszkodowany.

Raty frachtowe z północno-amerykańskich portów do Hamburga i Bremenji natomiast pozostały niezmienione, a nawet mają być dostosowane do obecnego położenia gospodarczego, t. j. obniżone.

Zapytujemy się wobec tego: Czy fakta te są senatowi gdańskiemu znane? Jakie kroki zamierza senat podjąć, aby przeciwdziałać oczywistym krokom bojowym hambursko-bremeńskich firm okrętowych wobec portu gdańskiego?

Erazm Czarnecki
i czł. polskiej grupy.“

Interpelacja ta świadczy **bardzo pochlebnie** o pracowitej ruchliwości naszych posłów. Pilnują oni nietylko wszędzie i stale bezpośrednich interesów swych wyborców polskich, lecz pamiętają także, jako prawdziwi gdańszczanie o obronie interesów portu gdańskiego, zagrożonego przez kupieckie intrygi portów Rzeszy. Inicjatywa ta grupy polskiej w sejmie gdańskim odbija się tem korzystniej od ogólnego tła gdańskiego, że inne partje gdańskie gubią się w polityce i walkach partyjnych, zamiast pilnować interesów ekonomicznych swego portu i ludności.

Wynik wyborów do Zarządu Kasy Chorych powiatu Gdańskie Wyżyny

W tych dniach odbyły się wybory członków Zarządu Kasy Chorych powiatu Gdańskie Wyżyny. Pracodawcy wybrali dzierżawcę domeny w Lisewie d'Heureuse i właściciela majątku rycerskiego w Straszynie Andresa, zastępcami właściciela majątku w Praustfelde Meyera, właściciela majątku rycerskiego w Rexin Kawsky'ego, właściciela majątku w Pszczółkach Ohla i właściciela majątku w Kohling Mesecka jun., zabezpieczeni wybrali zaś Grandta z Rohling, Seinwill z Gr. Saalau, Skibowskiego z Rexin i Rohdego z Bankan, zastępcami Piornacka z Marjanowa, Wiegandta z Domachan, Czecha z Laguhan, Formellę z Bankoczyna, Wesałowskiego z Kleszczewa i Sokołowskiego z Wielkich Trąbek.

Koncert postny we Wrzeszczu

Towarzystwo Polek we Wrzeszczu urządza w dniu 15 marca r. b. o godz. 17,30 w Domu Akademickim we Wrzeszczu **koncert postny** z doborowym i urozmaiconym programem, który będzie podany w osobnych ulotkach. Czysty dochód przeznacza się na zakup szat liturgicznych dla kościoła św. Stanisława. Ze względu na wzniosły cel uprasza Zarząd Towarzystwa Polek całą Polonję z Gdańska i okolicy o jak najliczniejsze przybycie na ten koncert.

EKSPORT I IMPORT w dniu 24 lutego 1931 r.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 740 wag. 15769 w. węgla, 47 wag. zboża, 204 wag. drzewa i 58 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 544 wag. 11637 t. węgla, 36 wag. zboża, 19 wag. cukru i 1 wag. innych towarów.

Gdynia jako ośrodek międzynarodow. imprez sportowych

Na marginesie akcji ożywienia ruchu turystycznego

W związku z powstaniem w Gdyni Związku propagandy turystyki, o czem swego czasu informowaliśmy, otrzymujemy z kół obywatelstwa gdyńskiego poniższe uwagi, które zasługują, aby się nad niemi poważnie zastanowić. Red.

Punktem wyjścia dla pracy Związku Turystycznego — pisze nasz korespondent — winien być w mojem przekonaniu sport, który jako jeden z popularnych czynników zacieśnienia stosunków wzajemnych między poszczególnemi krajami, ułatwić może znakomicie wszelkie poczynania nowopowstałej organizacji.

Turystyka jest w naszej gospodarce narodowej, jedną z najmłodszych gałęzi, niemniej jednak i tu możemy się już oprzeć na pewnych pouczających spostrzeżeniach. Weźmy chociażby przykład dwóch naszych czołowych uzdrowisk, Zakopanego i Krynicy.

Przed zorganizowaniem międzynarodowych imprez sportowych w tych miejscowościach nie ożywiły ruchu turystycznego z zagranicą, ani broszury, opisujące cuda przyrody i ilustrowane przepysznemi fotografjami Tatr i Karpat, ani nie pomogły naukowe prospekty, przedstawiające wartość tych uzdrowisk z punktu widzenia zdrowotnego. Zagranica pozostała nieczuła na fakt, że Zakopane pod niejednym względem przewyższa Davos, a Krynica w kozi róg zapędza Vichy pod względem składników swych wód leczniczych. Turyści — jak dawniej — omijali nasze uzdrowiska, zapełniając szczelnie sąsiadujące z niemi miejscowości czechosłowackie.

Dopiero z chwilą gdy Krakowski Klub Automobilowy organizować zaczął tak popularne dziś — Międzynarodowe rajdy górskie, a zwłaszcza gdy Zakopane urządzać zaczęło na wspaniałej skoczni, międzynarodowe zawody narciarskie, sytuacja zmieniła się zasadniczo.

Wraz z zawodnikami zjawili się zagraniczni dziennikarze, pociągając za sobą nielicznych na razie widzów. Sportsmeni i dziennikarze, zachwyceni pięknością przyrody, serdecznością przyjęcia i wysokim poziomem zawodów, wzbudzili pośród ziomków zainteresowanie dla Polski, nieufność została przełamana a przy najbliższej okazji turyści obcy popłynęli do Zakopanego szeroką już falą. Jeszcze bardziej jaskrawym przykładem jest Krynica, która dowiodła, że oparta o sport mądra i celowa propaganda turystyczna, wynieść może miejscowość, zupełnie nieznaną w Europie, na miejsce czołowe. Nie zabraknie jej też na pewno w najnowszym wydaniu Bedeckera.

Rozumując jak wyżej, łatwo o konkluzję, jakim torem pokierować by należało przyszłą pracę Związku gdyńskiego, Zakopane i Krynica oparły się zupełnie słusznie na sportach zimowych. Gdynia, która rozporządza tylko sezonem letnim, musi sięgnąć do sportów letnich, opierając się zresztą na tradycji. Nie zapominajmy bowiem o tem, że przecież co roku urządza się w Gdyni konkursy hippiczne, które gromadzą najlepszych jeźdźców polskich i zdobyły sobie wśród uczestników i widzów zupełnie zasłużoną popularność. Należałoby więc jedynie konkursom tym nadać charakter międzynarodowy.

Wyobrażam to sobie w formie konkursów hippicznych państw bałtyckich. W rozgrywkach tych braliby udział Duńczycy, Szwedzi, Finlandczycy, Estończycy, Łotysze i oczywiście — o ile zechcą — Litwini, Niemcy i Rosjanie. Jako nagrodę wędrowną na wzór puhara narodów ustanowić by można puhar morza Bałtyckiego. Nie sądzę oczywiście, by można imprezę tę urządzić w roku bieżącym, gdyż pracę rozpocząćby trzeba od samych podstaw, a zbyt krótki czas dzieli nas od lata.

Należałoby więc uzyskać od Rządu pod stadjon polanę redłowską, która ma tak cudowne warunki amfiteatralne i starać się o potrzebny fundusz na urządzenie terenu, pobudowanie trybun, stajen oraz pomieszczenia dla służby; spowodować wybudowanie europejskiego dojazdu na miejsce zawodów, wypracować wspólnie z przedstawicielem wojskowości plan przyszłych zawodów i zorganizować na czas zawodów dogodną komunikację morską z państwami bałtyckiemi dla przewozu pasażerów i koni, wreszcie umożliwić zagranicznym gościom jaknajmilsze spędzenie czasu poza zawodami. Możnaby tu pomyśleć o wycieczkach bliższych — autobusami i dalszych — koleją, do Poznania, Katowic, Krakowa, Szczawnicy czy Zakopanego i Warszawy.

Praca duża — odpowiedzialność jeszcze większa, lecz jakiż piękny cel.

Jan Żupański.

Tyle nadesłane nam uwagi. Od siebie dodamy, że kwestja budowy stadjonu w Redłowie jest w projekcie rozbudowy uzdrowiska gdyńskiego. Warto tedy zwrócić uwagę komisji, która zajmuje się badaniem tych spraw i opracowaniem planów, aby zastanowiła się nad powyższym projektem, który w istocie dzięki ustalonej już tradycji polskiego sportu konnego, posiada cechy zupełnie realne.

Podgorz

Unieważnienie wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej ks. prob. Domachowskiego

W styczniu b. r. został wybrany przewodniczącym Rady Miejskiej ks. prob. Domachowski. Jak się okazało, wybór nastąpił wskutek nieprawidłowego przeprowadz. wyborów przez przewodniczącego ze starszeństwa p. M. Nogę (N. D.), który nie zastosował się do regulaminu Rady Miejskiej i ordynacji miejskiej. Odbywały się wówczas wskutek braku absolutnej większości aż cztery głosowania, podczas których nie zalepiano w koperty kartek po każdem głosowaniu, co jest sprzeczne z ustawą. Endecy przy poparciu N. P. R-owców, którzy zawsze idą raz w prawo, to znów w lewo, skwapliwie wykorzystali sytuację dla przeprowadzenia własnego kandydata. Jednakże ustawa stoi ponad sprytem Endeków. Ostatni ich występ poważnie zdyskredytował Endecję miejscową, w łonie której od pewnego czasu coś się psuje. Są to rewelacje, do których niebawem przystąpimy.

Dekretem p. Wojewody został wybór ks. prob. Domachowskiego na przewodniczącego Rady Miejskiej unieważniony.

Realizacji programu doraźnej pomocy dla Pomorza

domaga się Zjazd Okręgowy Zw. Tow. Kupieckich w Sępolnie

W ub. niedzielę odbył się w Sępólnie **zjazd okręgowy Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu,** w którym brali udział **delegaci towarzystw kupieckich z powiatów: sępolińskiego, tucholskiego, chojnickiego i grudziądzkiego.**

Obrady poprzedziła msza św. odprawiona przez ks. Grudzińskiego, poczem po wspólnym obiedzie prezes miejscowego koła otworzył obrady, witając licznie przybyłych oraz przedstawicieli władz. Marszałkiem obrad wybrano **p. Leona Fröhlicha,** poczem wygłosili przemówienia pp. **starosta Ornass, naczelnik Urzędu Monopoli i Akcyz z Chojnic Zacharowski, burmistrz Jagielski i szambelan Prądzyński z Skarpa.**

Zkolei wygłosił obszerny referat p. **prezes Marchlewski,** a dając obraz biegu prac Związku i bolączek członków, **stwierdził, że obecny kryzys gospodarczy może być rozwiązany jedynie tylko przez zgodną współpracę całego narodu.** Poruszając sprawę podatków i koncesji, mówca podkreślił **konieczność szybkiego zrealizowania programu doraźnej pomocy na Pomorzu,** który będzie niejako odpowiedzią na zakusy niemieckie oraz na ich pomoc udzielaną Prusom Wschodnim.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, **która nie stała jednakże na wysokości zadania,** bowiem w obradach ciał gospodarczych ściśle należy odróżnić interesy partyjne od spraw ściśle gospodarczych. Przemówienie natomiast p. posła Mazura oraz **wiecowa mowa p. Praśniewskiego z Tucholi nie nadaje się absolutnie do obrad poważnego zjazdu kupców z 4 powiatów.** Zresztą niefortunny mówca dostał nauczkę od prezydjum zjazdu, które stwierdziło, **iż zjazd nie jest areną polityczną a cele i zadania jego są zupełnie inne.**

Obrady zakończono **uchwaleniem ogólnej rezolucji, domagającej się natychmiastowego rozwiązania kwestji podatku przemysłowego i zrealizowania doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza.**

Międzyokręgowe zaw. atletyczne Pomorze-Łódź

W niedzielę dnia 1 marca br. o godz. 5 popoł. odbędą się w Bydgoszczy w „Strzelnicy" ul. Toruńska pierwsze zawody międzyokręgowe Pomorze — Łódź w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Powyższe zawody budzą wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych gdyż drużyna Łodzi należy do najsilniejszego zespołu atletycznego w Polsce.

W pomorskiej reprezentacji znajdą łodzianie godnego przeciwnika, bowiem sport ciężko-atletyczny na Pomorzu poczynił ostatnio poważne postępy. W drużynie tej wystąpi czterech rekordzistów Polski i to Gęstwiński (PePeGe Grudziądz), Wesołowski (Siła Bydgoszcz), Zagórzycki i Zieliński (KPW. Toruń)

W drużynie Łodzi wystąpią mistrzowie Polski: Minc, Wajngartner i Sztern. Spodziewać się więc należy zaciętych walk w dźwiganiu i zapasach. Drużyna reprezentacyjna Pomorza została zestawiona przez najlepszych znawców sportu atletycznego na Pomorzu pp. Felchnerowskiego i Gęstwińskiego. Skład tej drużyny przedstawia się następująco:

Dźwiganie ciężarów: Waga kogucia: Kozłowski (PPG. Grudziądz); Waga piórkowa: — Wesołowski (Siła Bydgoszcz). Waga lekka: — Zieliński (KPW. Toruń). Waga półśrednia: — Zagórzycki (KPW. Toruń). Waga średnia: — Gęstwiński (PPG. Grudziądz). Waga półciężka: Urbański (Ursus Bydgoszcz). Waga ciężka Siemiński (Siła Bydgoszcz).

Zapasy: Waga kogucia: Sokołowski (Amator Bydgoszcz). Waga piórkowa: Piórkowski (PPG. Grudziądz). Waga lekka: Perski (Siła Bydgoszcz). Waga półśrednia: Wierciński lub Lesiński. Waga średnia Łuczko II (Siła Bydgoszcz). Waga półciężka Szajek (KPW. Toruń). waga ciężka: Gęstwiński (PPG. Grudz.)

Jak to nazwać?

Od jednego z czytelników naszych z Solca Kujawskiego otrzymaliśmy poniższe uwagi, które jako niezwykle znamienne zamieszczamy w całości.

W ub. niedzielę Solec Kujawski miał sensację nielada. Kluby radzieckie NPR. i PPS. przy cichym poparciu ND. i Niemców, zwołały (co za dobrane towarzystwo!) wiec obywatelski (bez obywateli), celem złożenia sprawozdania z działalności Rady Miejskiej.

Charakterystyczny jest fakt, że przedstawiciele opozycji i najwięksi krytycy działalności Magistratu składają się w Solcu jedynie z tych ludzi, którzy absolutnie do kas miejskich nic nie wnoszą, czerpią zaś pełnemi garściami, co, gdzie i ile się da, mniejsza z tem — legalnie lub nie. Ci właśnie ludzie, mający o sobie nadzwyczajne wyobrażenie co do swoich zdolności administracyjnych, puszczają się na mętne wody beznadziejnie głupiej i nieodpowiedzialnej krytyki, bo wszystko to co biorą, jest im za mało. Gdyby chociaż umieli lub mogli pochwalić się swojemi zdolnościami lub zaletami na własnem podwórku! **Ale tam właśnie strasznie brudno i niechlujnie!** I tacy ludzie pchają się na czoło, tumanią lekkomyślnych i bezkrytycznych robotników, obiecują gwiazdki z nieba, sprzedaż auta miejskiego na fundusz bezrobocia, potem lasu no i samego ratusza. I są ludzie, którzy w to wierzą! Tymczasem, referuje radny i kandydat na członka Magistratu (gdzie?), że uchwały Rady Miejskiej nie są wykonywane. Auto jeszcze nie sprzedane, szofer jeszcze nie zwolniony, mówi p. Danielak, **ulica Tellera, nazwana przed wojną ku czci burmistrza (Niemca) Tellera, również wbrew uchwale Rady Miejskiej przemianowana na 29 Listopada, ku czci Powstania Listopadowego, pozostaje nadal Listopadową, a jakież wielkie zasługi Tellera w porównaniu do jakiegoś tam Powstania Listopadowego!**

Głupota ludzka jest naprawdę niezmierzona! Gromada złożona z kilkuset osób ze spokojem słucha tych bredni i wierzy, że coś jest nie w porządku!

Wydalenie szofera, któremu podobno dobrze się powodzi, wzbudza zawiść. Raczej niech będzie jeszcze jeden bezrobotny, auto sprzedać, a przecież powinien ktoś z obecnych a rozsądnych robotników, odpowiedzieć towarzyszowi Danielakowi, **że dzięki temu autu właśnie, burmistrz jeździ** od wsi do wsi, od dworu do dworu po powiecie i żebrze **o wsparcie dla bezrobotnych.** Dzięki jedynie temu, że miasto posiada auto ciężarowe, dokonywać można zakupy produktów rolnych wprost na wsi, po cenach niejednokrotnie o 50% niższych, aniżeli u kupców na miejscu. Licząc, że miasto w ciągu 2 miesięcy wydało na produkty tylko 30 tysięcy złotych, a zakupiło je o tylko 25% taniej, czysty zysk dla miasta a właściwie dla bezrobotnych wynosi w tym wypadku $7^1/_2$ tysiąca złotych, gdyż za tą oszczędność było w stanie dać więcej i ilościowo i jakościowo produktów.

Ale trudno, gdy kto nie potrafi dobrze liczyć swoich groszy, a drugich chce uczyć — trzeba wyjaśnić przysłowiem: „Uczył Marcin Marcina...", a piekarnia poszła na bęben i trzeba było wiać z Nieszawy czy Aleksandrowa, aby znowu znaleźć głupich! A że głupich siać nie trzeba...

Jako że wiec był obywatelski (bez obywateli), wygłosił referat polityczny polityk peesu, podobno kolejarz bydgoski niejaki Jaworski (prosimy nie mieszać z p. Jaworskim budowniczym). Referent opowiadał bajki z tysiąca i jednej nocy o tem, co będzie, gdy oni do władzy przyjdą (gdzie i kiedy?), jak zaś to wyglądać będzie, — powiedzieć nie śmiał; boi się bowiem więzienia.

Już, że Brześć swoje zrobił, to prawda i bodaj się takie miasta na kamieniu rodziły' Szkoda tylko, że tak krótko! Inne państwa mają wyspy sołowieckie, Sachalin i Sybir, San Domingo, kolonje karne na Saharze, w głębi oceanu Spokojnego na bezludnych wysepkach i dżunglach indyjskich, my stworzyliśmy sobie na przeciąg kilkudziesięciu dni maleńką, mikroskopijnie niedostrzegalną w porównaniu do wyżej przytoczonych zagranicznych kolosów — oazę dobrego tonu i wychowania obywatelskiego, a już pewien skutek jest!

Trzeba sobie umieć to jasno, otwarcie i po męsku powiedzieć. Piszący te słowa siedział w lochach czerezwyczajki, przez pomyłkę tylko żywcem stamtąd wyszedł, widział ludzi mądrych, uczciwych i zdolnych, płci obojga razem z dziećmi torturowanych w najokropniejszy i najwyszukańszy sposób — kopał własnoręcznie zbiorowe groby na pięćset i więcej ofiar regimu bolszewickiego, i to przez prawie 4 lata a nigdy nie udało mu się przeczytać tyle narzekań i szlachetnych protestów w obronie zupełnie niewinnych, co właśnie w czasie ukończenia lekcji lepszego zachowania się, w Brześciu. A przecież tam nikogo nie zabito, nikogo nie torturowano, wszyscy są zdrowi i cali i — prawie wszyscy znowu — na stolcach poselskich! Ba, nietylko poselskich, ale senatorskich nawet! I z gażą, z gażą mogącą nawet prawdziwemu rekonwalescentowi wcale, wcale dobrze zrobić...

Jestem przekonany, że te moralne cierpienia zadane niewidoczną dyscypliną są niepotrzebnie przejaskrawiane i wyolbrzymiane aż do rozmiarów aureoli męczenników idei. Idea i pieniądz, to dwie skrajne rzeczy, które się wzajem nie znoszą tak, jak ogień i woda!

I jak wtedy nisko i podle opada ocena i wartość ideologji opozycji, niech świadczy fakt następujący.

W numerze **„Dziennika Bydgoskiego"** z dn. 25 b. m. **wydrukowano karykaturę premjera rządu Rzplitej Polskiej** z wykrzywioną twarzą, nagiego, leżącego na drzewie. Pod drzewem postać Marszałka Polski, pytającego się sam siebie: „Papuas to, czy małpa?" Charakterystyczna szrama na twarzy premjera, jak wiadomo, jest blizną i najwyższem odznaczeniem, jakie żołnierz wogóle może poza śmiercią złożoną na ołtarzu w obronie Ojczyzny, otrzymać.

I godzi się z tego najwyższego odznaczenia szydzić i wyśmiewać? **W całym cywilizowanym świecie, rana i blizna w boju otrzymana, jest świętą, u nas — papuas czy małpa!** Na **całym świecie oburzenie ogółu wtrąciłoby świętokradcę na długi czas za kraty, u nas — spokojnie się nad tem do porządku dziennego przechodzi. Obrazy i znamion obrany niema!**

Quo vadis Polonia?

Dokąd dojdziesz Polsko, gdy zaczniesz **drwić i szydzić z ran, protez, ślepoty i inwalidztwa w obronie Twej zdobytego?** **K.**

KRONIKA

piątek 27 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Wiktora
Piątek Aleksandra

Dyżury aptek.

Do poniedziałku, 2. 3. 1931 r.: Apteka Cen**tralna,** Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem, **Grun**waldzka (Okole).

Teatr Miejski:

We czwartek premjera: „Defraudant"

Repertuar kin:

Corso: „Demon doliny śmierci".
Kristal: „Ciebie tylko kochałam".
Marysieńka: „Wiosna w Praterze".
Nowości: „Parada Paramountu".
Oko: „Z dymem pożarów".
Apollo: ‚Cuda w górach Messabielskich".

Z miasta

— Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty za miesiąc marzec 1931 r.

— Wielka Akademja Morska w Teatrze Miejskim. Jak podaliśmy w wczorajszym numerze, Okręgowy Komitet Floty Narodowej i Liga Morska i Rzeczna urządzają z okazji 11-lecia odzyskania wybrzeża morskiego wielką akademję morską z bardzo bogatym programem.

Dochód jest przeznaczony na budowę okrętu „Bydgoszcz Kujawy".

Bilety są w cenie od 2 zł. do 20 groszy, które wcześniej można zamawiać w Kasie Teatru lub w Magistracie ul. Jezuicka, pokój 12, I. p. u p. sekr. Synowicza.

— Rodzina Wojskowa przypomina paniom członkiniom, że następna godzinka opowiadań odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. w lokalu R. W. przy ul. Jagiellońskiej 9.

— Kino szkolne wyświetlać będzie w czwartek, 26 lutego b. r., piątek i sobotę następujące filmy jako program nr. 5. w kinie „Marysieńka" o godz. 3.30 po południu:

1) „Polesie". Największe w świecie cywilizowanym bagna, obejmujące 100.000 km. Okolice zamieszkałe spotkać można tylko na t. zw. hałach (wyspach). Polska część Polesia ma obszaru przeszło 42.000 km² i 900.000 ludności, w tem 24% Polaków. Film przedstawia krajobrazy Polesia i typy Poleszuków.

2) Obserwatorjum astronomiczne na szczycie Pic du Midi. Na wysokości 2877 m. zbudowano w południowej Francji olbrzymie obserwatorjum z najwyższą na świecie stacją radjową.

3) Gra Basków „pelote".

4) Lot Paryż — Mandżurja.

5) Don Quijote, romans komiczny. (Czyt. Don Kichot). W rolach głównych występują Pat (don Kichot) i Patachon (Sanczo Pansa).

Bilety w cenie 30, 50 i 80 gr. do nabycia od godz. 3-ciej po południu w kasie kina „Marysieńka".

— Zw. b. Uczestn. Powst. Narodowych Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918/19 w Bydgoszczy, uprasza wszystkich członków o przedłożenie w najbliższych dniach w sekretarjacie Grupy — książek wojskowych, względnie zaświadczeń byłych dowódców odcinków stwierdzających udział w powstaniu.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring-Klub Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256, wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od 9 do 19-tej.

— Kolejowy Kl. Wioślarski urządza w piątek, dnia 27 bm. o godz. 19-tej w sali konferencyjnej gmach Dyrekcji Kolej. przy ul. Dworcowej — roczne walne zebranie klubu. Przybycie wszystkich członków konieczne. — Goście mile widziani.

— Stow. Techników. W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11, zostanie wygłoszony przez inż. Stanisława Bladowskiego odczyt na temat: „Z techniki oświetlenia elektrycznego".

— *Nowe rozporządzenie policyjne.* W najbliższym Orędowniku miasta Bydgoszczy ukażą się nowe rozporządzenia policyjne, dotyczące mleczarń i składów spożywczych, sprzedających mleko, a mające na celu zapobieżenie rozwleczeniu się, panującej obecnie w woj Poznańskiem nagminnie epidemji pryszczycy wśród bydła.

— *Wybryk natury.* Zam. w Bydgoszczy p. Botowa doniosła naszej redakcji o ciekawym wypadku „wynaturzenia". Zakupiwszy na targu mendel jaj, p. Botowa rozbiła na patelni jedno z nich, gdy w tem z rozbitego żółtka ku przerażeniu naszej informatorki wypadło drugie całkowite jajeczko w skorupce wapiennej wielkości jaja gołębiego. Czasem i natura pozwala sobie na „dowcipy" gwoli rozweselenia względnie zaciekawienia panów czy [illegible] stworzenia.

Wielki blok pracy stworzą Związki Zawodowe

Z walnego zebrania Zw. urzędników państwowych samorządowych i komunalnych

W ub. wtorek odbyło się w sali restauracji pod Lwem plenarne zebranie Związku urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, które zagaił prezes p. Bojankowski.

Ze względu na niewypełnienie obowiązków przez sekretarza p. Kostucha, zebranie postanowiło zrezygnować z pracy jego a funkcje sekretarza powierzono zastępcy.

Jako delegata na nadzwyczajny zjazd kół w Poznaniu wybrano skarbnika p. Barańskiego. Na wniosek Zarządu uchwalono założyć kasę samopomocy urzędniczej, a opracowanie regulaminu powierzono zarządowi.

Sprawę kursujących pogłosek, o obniżeniu pensji urzędniczej, rozsiewanych przez prasę opozycyjną, która to zaniepokoiła szerokie rzesze urzędników, oświadcza p. przewodniczący aby urzędnicy spraw tych nie brali na serjo, albowiem jest to ohydna kampanja opozycji w kierunku siania zamętów w szeregach wiernie stojących przy rządzie urzędników. Pan prezes w swoich wywodach wykazuje dalej, że kwestja zcalenia związków urzędniczych jest bliską urzeczywistnienia, taksamo i związki robotnicze do tej akcji przystępują w rezultacie czego powstanie wielki blok pracy, skupiający w swych szeregach przeszło 200 tys. członków. Będzie to największy związek pracy w Polsce, zorganizowany na zasadach bezpartyjności ,który zapewni zorganizowanym należytą reprezentację, a w przyszłości pokaźną liczbę przedstawicieli związków zawodowych na terenie parlamentarnym.

Na dowód, że zarząd nie tylko myśli o obronie interesów zawodowych, ale również wielkie znaczenie przywiązuje do urozmaicenia zrzeszonym wolnego od służby czasu, — świadczy, że na porządku obrad postawiono kwestję urządzenia wycieczki parostatkiem do Ostromecka, malowniczo położonej miejscowości nad Wisłą.

Wiadomość tą zebrani przyjęli z całem zadowoleniem do wiadomości, powierzając zarządowi opracowanie szczegółów programu wycieczki, która ma nastąpić z końcem miesiąca maja. Uchwalono również urządzić wycieczkę do Gdyni, celem zapoznania członków i ich rodzin z rozwojem naszego portu który jest chlubą całej Polski. Mamy nadzieję, że przy tak wielkich przedsięwzięciach i zgodnej pracy zarządu, szeregi tej organizacji powiększą się, czego z całego serca życzymy.

Prawie 68 tysięcy kilometrów przebyli w ub. roku „Betewiacy"

trzymając prymat wioślarstwa polskiego

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zebranie Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, które cieszy się słusznie opinją jednej z najżywotniejszych placówek sportu rzecznego w Polsce. Zebranie zagaił dr. *Siemiątkowski* wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej podchwycony z entuzjazmem przez wszystkich zebranych. Na przewodniczącego powołał dr. Siemiątkowski p. prof. Albrychta.

Nastąpiły sprawozdania ilustrujące skrzętną działalność BTW. w roku ub. Jak ze sprawozdań tych złożonych przez pp. *Żewickiego oraz Brzezińskiego* wynika, BTW. liczyło w ub. r. 378 członków i 9 członków honorowych. Dochody wynosiły 41.123,18 zł. — rozchody 44.245,00 zł. czyli że niedobór wyraża się cyfrą 2.917,82 zł. Powyższy niedobór pociągnęły za sobą wydatki związane z urządzeniem 10 lecia oraz duże stosunkowo sumy, jakie pochłonął remont taboru. Najciekawszą stroną sprawozdań była relacja o owocach poważnej i świadomej celu pracy BTW. Od początku swego istnienia towarzystwo to uzyskało w całym szeregu zawodów krajowych i międzynarodowych 69 pierwszych miejsc. W jednym tylko roku — zeszłym — 15 miejsc pierwszych co stanowi wprost rekord tężyzny. I nie dziw — „betewiacy" bowiem słyną ze swej szlachetnej ambicji sportowej, która nie jednokrotnie była przedmiotem podziwu osób postronnych. Ambicja ta zniewala wioślarzy naszych do ofiarnej wprost pracy nad sprawnością i formą, a że nie jest ona znikomą świadczy fakt, iż w roku zeszłym na *1.700 wyjazdów betewiacy „odwalili" 67.560 klm.* — a więc drogę równającą się bez mała podwójn. długości równika ziemskiego. Również pod względem organizacyjnym poszczycić się może BTW. laurami. Podkreślimy tylko, iż sprawność organizacyjna regat międzynarodowych jakie się przed trzema laty odbyły w Bydgoszczy przyniosła BTW., w ręce którego oddano piecze nad całością tychże regat, słowa *najwyższego uznania nietylko ze strony prezesa „Fisy" ale i poszczególnych zagranicznych zawodników, starych wygów sportu rzecznego.* Wioślarskie te etranżery szczerze wówczas i zgodnym chórem podkreślali, iż *takich porządków i tak pięknie adaptowanego toru regatowego nie widzieli nawet w ojczyźnie sportów wioślarskich — Anglj.*

Apostołami tej sprawności organizacyjnej byli prawie wszyscy członkowie zarządu, a przedewszystkiem p. Drewek, który lwi pazur okazał w zainstalowaniu i prowadzeniu sekcji sportów zimowych i któremu też zebrani zupełnie słusznie spontaniczną zgotowali owację. Takież „lanie" oklasków dostało się i wiceprezesowi BTW. dyr. Browaru Bydgoskiego p. Witoldowi Czaykowskiemu. Ten manjak sportu wioślarskiego propaguje go nietylko sercem i duszą, ale i bardziej realną własną kiesą, z której niejednokrotnie łożył sowite dotacje na „drobne" wydatki.

Zrozumiałem więc jest iż zebrani porwani entuzjazmem udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybierając z niemniejszą wiarą w owocność zmagań nowy zarząd, do którego weszli: dr. Siemiątkowski — prezes, dyr. Witold Czaykowski — 1 wicepr.; dyr. Gulcz — 2 wiceprezes; p. Żewicki — sekretarz (wybór ten przyjęto huraganem oklasków, bowiem p. Żewicki który od kilku lat dzierży stanowisko sekretarza, okazał na niem niezwykłą energję i sprężystość) p. Suligowski — skarbnik; p. Dudkowski — zast. sekr.; p. Niewitecki — zast. skarb. Naczelnikiem wybrany został przez aklamację p. Brzeziński pierwszym radnym b. prezes p. Zygmunt Musiał, drugim radnym p. dr. Świątecki, trzecim p. inż. Wasilewski, gospodarzem administracyjnym p. Tittenbrun, gospodarzem taboru p. Październy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Witecki, Kugler i Wystański. W skład sądu honorowego wchodzą pp. gen. Thomme, Ciosański, dyr. Drewek, dyr. Woda, Szymankiewicz, Kucharski, Bolesław Gaca i adwokat Budzyński.

Życząc nowemu zarządowi owoców żmudnego trudu w bieżącym sezonie wioślarskim dopingujemy szczerze „betewiaków" ich hasłem: BTW. — czołem, BTW. — czołem BTW. — czołem, czołem, czołem!

— Ostre strzelania. W dniu 26 lutego b. r. 16 pułk ułanów przeprowadzać będzie strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piechoty w Jachcicach. — W dniach 26 i 27 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. Wlkp. na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. ostre strzelanie. — Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Ważne dla właścicieli koni. Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone w roku 1927 oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w Wydziale IV. Magistratu (Wydział Wojskowy) przy ul. Jezuickiej 15, pokój nr. 7, w czasie od 26 do [illegible] lutego br. w godzinach urzędowych od 9-tej [illegible] 19-tej.

Notujemy złotemi zgłoskami

Zespół aktorski cyrku p. K. Dworkowskiego z własnej woli i samorzutnie chcąc przyjść z pomocą legjonowi cierpiących nędzę bezrobotnych w Bydgoszczy, urządził onegdaj dwa przedstawienia cyrkowe, składając całkowity dochód w sumie zł. 420 na ołtarzu obowiązku altruistycznego i społecznego. Za piękny ten czyn należy się artystom cyrku p. K. Dworskiego jaknajżywsze uznanie tem bardziej, iż artystki cyrkowe nie cofnęły się nawet przed niewdzięczną pracą reklamową na rzecz owych bezinteresowych przedstawień po ulicach i lokalach miasta. Sądzimy, iż szlachetny ten gest niemniej z życiem borykających się artystów cyrkowych spotka się z żywą wdzięcznością bezrobotnych.

Komunistyczne zakusy spaliły na panewce

Wczorajszy „dzień g[illegible]owy" nie różnił się niczem w Bydgoszczy od dnia ‚sytego" tj. przeszedł w najzupełniejszym spokoju wbrew cichym marzeniom domorosłych a skrytych komunistów, wyznających się świetnie na sztuce ukrywania się w razie niebezpieczeństwa im grożącego za plecami kobiet i dzieci. — Otóż one nasze komunisty miały wczoraj, a raczej przedwczoraj szczególnego pecha. Ni stąd ni z owąd wpadła policja na kiepski dowcip prewencyjnego „wypożyczenia" sobie trudno uchwytnych a przytem mocno pyskatych (o ile w pobliżu niema posterunkowego) i brzydko krzykliwych „przywódców", pięknie i słusznie tak nazwanych, jako iż brewerje swe pryncypialne wyczyniają zazwyczaj przy wódce. Toteż gawiedź która wyległa na ulice celem przypatrzenia się „oburzeniu" ludu „pracującego" i najrozmaitszym a tak sowicie zapowiadanym hecom ulicznym, jak gonitwie za czy przed policją, komunistycznemu ograbianiu straganów itd., pozbawiona kierownictwa ‚przywyborowych" — wałęsała się jak gromada zbłąkanych owiec, smutna i zła, że pozbawiono ją tak tęskno oczekiwanej frajdy.

Śmielsi z wesołków ulicznych usilowali na Starym Rynku i na pl. Wolności zaimprowizować coś niecoś z programu demonstracyjnego, lecz z odwagą było gorzej. Starczyło zjawienie się posterunkowego, by się sami i to w tempie niejednostajnie przyspieszonem likwidowali. Tak więc ów „pamiętny" dzień 25 lutego nie odbiegł szarością od innych w roku pańskim 1931. Na Lenina! — nie dobrze w tej burżujskiej Polsce!

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— „Obiecujący" młodzieńcy. W ub. sobotę czterech uciekinierów z Zakładu Poprawczego w Cerekwicy pod Żninem, pomiędzy nimi także jeden solczanin nazwiskiem Bleja, w swoich występach gościnnych na swym szlaku wędrownym dokonali w nocy próby włamania do piwnicy restauracji p. L. jednakże bezskutecznie, gdyż gruba sztaba żelazna zbyt silnie trzymała się muru. Złoczyńcy skierowali przeto swe kroki do kościoła ewangelickiego, gdzie znowuż próbowali wyłamać ciężki żelazny zamek. Po daremnych wysiłkach, wybili szybę w okienku zakrystji i wszedłszy do wewnątrz, splądrowali skarbonki i szafy. Ponieważ po drodze natrafili na kilka butelek wina, urządzili sobie libację przy zapalonej świecy, którą wyjęli z lichtarza stojącego na ołtarzu. Uczta musiała być dłuższa i spokojna, bowiem włamywacze pozostawili tylko ogarek świecy i kawałek chleba. W dalszej wędrówce włamywacze usiłowali w biały dzień ograbić jednego z gospodarzy w Przyłubiu pod Solcem, — lecz na szczęście zostali spłoszeni. Dzięki energji komendanta posterunku p. Kończala w Solcu, udało się już w kilka godzin po wykryciu włamania dopędzić niepoprawnych wychowanków poprawczego domu tuż przed Toruniem, — przez co notabene pozbawił p. Kończal nowych senzacji meliniarskich stolicę Pomorza. Skutych w kajdany sprowadził dzielny komendant z powrotem do Solca, znajdując u włamywaczy przy osobistej rewizji klucze od skarbonek ew. kościoła.

Tragiczna śmierć złodzieja kolejowego

Powszechne kradzieże węgla w okolicach Solca w ostatnich szczególniej czasach przybierają zastraszające rozmiary. W nocy z dnia 22 bm. z jednego tylko wagonu na stacji Solec skradziono przeszło 100 centnarów. Nocy tej jednak wydarzył się w związku z kradzieżą tragiczny w swych skutkach wypadek. Zeskakujący bowiem z wagonu w biegu pociągu węglarz Zgórski spadł pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi. Znalezionego nad ranem w beznadziejnym stanie przewieziono do Bydgoszczy, gdzie walczy z życiem.

Noc w noc napady na pociągi węglowe nie ustają, — kradną tacy, którzy zupełnie kraść nie potrzebują, bo żyć mają z czego. Na tysiąc udałych napadów, raz powinęła się noga i oto żona z dwojgiem dzieci pozostała bez środków do życia.

Z teatru

Dziś w czwartek, 26. 2. br. premjera „Defraudant" w 3-ch aktach. Autorami są Klewe i Beda. Obsadę sztuki stanowią: Kopijowska, Martini, Bielicz, Cirin, Dobrowolski, Klejer, Koreck, Lochman, Michułowicz, Pluciński. Reżyserja Kazimierza Koreckiego.

Popołudniówka niedzielna. W niedzielę, 1. 3. b. r. o godz. 16-tej po raz pierwszy po cenach zniżonych odegrana zostanie sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. „Młody las".

Chełmno

— *Rekolekcje dla szkół średnich* odbędą się w dniach od 2 do 8 marca w następującym porządku: od 2 do 5 włącznie dla gimn. żeńskiego w dni pozostałe dla gimnazjum męsk.

— *„Złota Praga“.* W niedzielę dnia 1 marca odbędzie się w auli gimn. męsk. inauguracyjny wykład dyr. J. Kilarskiego z Poznania na temat „Złota Praga“.

— *Konferencja rejonowa nauczycieli szkół powsz.* odbyła się w Chełmnie dnia 23 bm. przy współudziale p. insp. Wyrembelskiego oraz przedstawicieli szkół średnich. Na konferencji tej p. Makowiecki przeprowadził w kl. III lekcje czytania „Płomyka“ p. Trybusówna odczytała pięknie opracowany referat — „Jak zachęcić dzieci do czytania książek“, p. Kruszyński, w referacie opartym na bogatej lekturze oraz własnej obserwacji przedstawił program nauczania dzieci niedorozwiniętych Na temat lekcji i zagadnień poruszanych w referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. insp. Wyrembelski, Malczewska, Ptasińska, Bocian, Pawłowski, Sobirajski i inni. Należy podkreślić poważny nastrój poruszanych a przyczyniających się niewątpliwie do pogłębienia wiadomości pedagogiczno-dyktatycznych uczestników.

Sępolno

— *Z życia Powst. i Wojaków.* W ub. niedzielę odbyło się w hotelu „Polonja“ walne zebranie Obwodu Tow. Powstańców i Wojaków na powiat Sępolno przy udziale delegatów z 18 placówek. Zebranie zagaił prezes p. Retmański, witając przedstawiciela rządu p. starostę Ornassa, prezesa Okręgowego Szambelana Prądzyńskiego, innych gości i delegatów. Po zdaniu sprawozdania z działalności dotychczasowego zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu który wybrano z p. mec. Graczem jako prezesem na czele. — Po wygłoszeniu referatu przez p. Szambelana Prądzyńskiego pt.: „Stosunek Tow. Powst. i Wojaków do władz i innych Stow. P. W. i podaniu do wiadomości, że obok Tow. Powst. i Woj. utworzona zostanie drużyna ćwiczących przedpoborowych pod nazwą „Drużyna Strzelecka“ co zebrani przyjęli z wielką przychylnością, zebranie zostało zamknięte hasłem „Wolność“.

— *Konferencja w sprawie zniżki cen.* — W ub. wtorek zwołał p. starosta Ornass członków Tow. Kupców Samodzielnych na konferencję celem omówienia zniżki cen. Po przemówieniu p. starosty, w którem nawoływał tutejszych kupców do obniżenia swych cen, wywiązała się obszerna dyskusja, w której z naciskiem podkreślono że Rząd powinien przystąpić do zniesienia wszelkich karteli i trustów, które stoją na drodze zniżki cen.

— *Kurs kwalifikacyjny Oddziału Zw. P. N. S. P.* — W Więcborku został otwarty nauczycielski kurs kwalifikacyjny, urządzony przez tut. Oddział Powiatowy Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Prelegentami kursu są p. prof. Warczak z Tucholi i p. Fröhlke z Świdwia, który jako długoletni prezes tut. Oddziału poraz czwarty już urządziwszy taki kurs, znów objął kierownictwo kursu.

Radzyń

— *Z Uniwersytetu Popularnego.* Po objęciu przez p. Gibasa urzędu burmistrza w Radzynie zmieniło się wszystko na lepsze. Szczególnie zajął się p. burmistrz Gibas akcją oświatową, która w Radzynie daje świetne rezultaty.

Od października ub. roku co wtorki urządza się w sali hotelu „Polonja“ wykłady Uniwersytetu Popularnego na które uczęszczają wszystkie warstwy społeczne nie wyłączając młodzieży i braci robotniczej z rodzinami.

We wtorek dnia 24 bm. sala hotelu „Polonja“ wypełniła się po same brzegi. Na porządku dziennym był referat o polskim porcie Gdyni.

O godz. 18 zagaił zebranie słowem wstępnem burmistrz p. Gibas, który powitał gości jak ks. radcę Wojciechowskiego, powiatowego referenta oświatowego p. Gawlika, prelegenta p. Albina Nowickiego. Prelegent w godzinnym przemówieniu omówił potrzebę własnego portu polskiego i wykazał że z wioski rybackiej w tak krótkim czasie stworzono mimo piętrzących się trudności, wielkie miasto portowe, które będzie historycznym pomnikiem wielkiego dzieła Polski, epoki obecnej.

Zebrani z wielkiem zainteresowaniem śledzili przemówienie prelegenta, który mimo suchego tematu umiał wlać w swój wykład tyle życia, że wzbudził wielkie zainteresowanie.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22.

Kalendarzyk teatralny:

Czwartek, 26. 2. o godz. 20 — „Ulica“.
Piątek, 27. 2. o godz. 20 — „Rewja Warszawska“, Krukowski.
Sobota, 28. 2. o godz. 20 — Ulica“.
Niedziela, 1. 3. o godz. 16 — „Nie rzucaj mnie, madame“; o godz. 20 — „Ulica“.

Teatr Garnizonowy:

Sobota, 28. 2. o godz. 20 — „Rywale“.
Niedziela, 1. 3. o godz. 20 — „Rywale“.

Repertuar kin:

Apollo — „Porucznik Armand“.
Gryf — „Rapsodja węgierska“.
Orzeł — „Faust“.

— **Walne zebranie Federacji Pracowników** Gastronomicznych odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 1-ej w nocy w Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki nr. 8. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, ze względu na wybór nowego Zarządu. Również prosimy wszystkich kolegów, którzy do tego czasu do Związku Federacji Pracowników Gastronomicznych nie należą, by zechcieli również przybyć na to zebranie.

— **W kinie „Nowości“** skradziono objektyw z kabiny operatora. Właściciel kina posądza o kradzież pracownika kinowego Piotra Kubica z Chełmży.

— **Walne zebranie zawodowych muzyków** odbędzie się w piątek, o godz. 13,30.

— **„Demonstracja“ komunistów.** W związku z zapowiedzianemi demonstracjami komunistycznemi na dzień 25 lutego, wczoraj rano na jednym z domów powiewała czerwona płachta z napisem „Niech żyje rewolucja — K. P. P.“. Władze śledcze wszczęły dochodzenia.

— **Zginął chłopiec.** W dn. 21 b. m. wyszedł z domu 13-letni Brunon, syn Agnieszki Borkowskiej, zam. przy ul. Św. Wojciecha 24 i dotychczas nie powrócił.

Pięściarze Poznania w Grudziądzu

W sobotę, dnia 28. b. m. przybywa do Grudziądza drużyna pięściarska Sokoła poznańskiego, by rozegrać w Grudziądzu zawody bokserskie.

Drużyna pięściarska Sokoła jest w Poznaniu drugą po „Warcie“ najsilniejszą drużyną, stojącą na równi z drużyną „H. Cegielskiego“. Pomimo rocznego swego istnienia, jest postawiona na wysokim poziomie technicznym, trenowana przez najlepszego trenera p. Stamma.

Zawodnicy przedstawiają się następująco: waga papierowa: Romański, obecnie najlepszy w swej kategorji w Poznaniu, dwukrotnie zwyciężył mistrza Okręgu Poznańskiego Kawczyńskiego (Warta).

Waga musza: Tomiak, dobry technicznie finalista Pierwszego Kroku Bokserskiego.

Waga kogucia: Golak — ma m. in. walkę nierozstrzygniętą z reprezentantem „Warty“ Wolniakowskim.

Waga piórkowa: Wolny — zawodnik niezwykle ambitny, twardy, ma stoczonych 10 walk.

Waga lekka: Pierard — mistrz młodzików m. Poznania, ostatnio zwyciężył dobrego zawodnika Wojewodę z H. C P.

Waga półśrednia: Misiurewicz — mistrz młodzików m. Poznania, przyszły następca Arskiego i po nim najlepszy w tej wadze w Poznaniu.

Waga średnia: Holasz — zeszłoroczny finalista mistrzostw Poznania, ma rozegranych dotychczas 14 walk.

Oto najlepszy dowód poziomu technicznego sobotnich walk bokserskich. Z drużyną przybędzie trener p. Stamm.

Powstanie Towarzystwa Popierania Teatru

Teatr Kresowy, a zwłaszcza Teatr Polski w Grudziądzu, ma specjalne zadania; nie może być tylko instytucją, dającą społeczeństwu kulturalną rozrywkę, lecz musi być także rozsadnikiem kultury polskiej. Zadanie to Teatr grudziądzki, pracujący obecnie w warunkach najcięższych, spełnić może tylko przy wydatnej pomocy społeczeństwa.

Aby tę pomoc zorganizować i ją mu udzielić, zawiązało się w Grudziądzu Tow. Popierania Teatru, które zwraca się do całego społeczeństwa grudziądzkiego o wpisywanie się na członków Towarzystwa i nabywanie kart abonamentowych, dających znaczne korzyści. Mianowicie kto wykupi kartę abonamentową Towarzystwa za 4 zł. miesięcznej opłaty, płacić będzie za bilet do pierwszych rzędów krzeseł zamiast3 zł tylko 1 zł. Właściciel karty abonamentowej dwutygodniowej płacić będzie za bilet wartości 2,50 również tylko 1 zł, zaś kto nabędzie kartę abonamentową za 1 zł. płacić będzie za miejsce w dalszych rzędach krzeseł zamiast 1,50 tylko 50 groszy, tak więc spełniając obowiązek obywatelski i narodowy i udzielając poparcia ważnej placówce kulturalnej, nabywcy kart abonamentowych Towarzystwa osiągną jeszcze znaczne korzyści.

W celu ułatwienia wpisów i nabywania kart abonamentowych, Zarząd T. P. T. prosi wszystkie instytucje, organizacje, stowarzyszenia i oddziały wojskowe o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie, które odbędzie się w dniu 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady Miejskiej celem omówienia szczegółów tej akcji.

Tymczasowy Zarząd T. P. T. stanowią pp. Kossjor, gen. Rachmistruk, dyr. Miklaszewski, pułk. Podhorski, naczelnik Rozborski, dyr. Kerner, mjr. Guziorski, p. Boberska, p. A. Korzeniewski i red. Zagierski. W skład zarządu wchodzą z urzędu pp. prezydent Włodek, starosta Niepokulczycki i starosta Montwill

Kozibór

— **Z życia politycznego.** W ub. niedzielę odbyło się w Kozimborze zebranie miejscowego koła BBWR. Przewodniczący, otwierając obrady, powitał zebranych, apelując do sprężystej pracy organizacyjnej, poczem wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes Jan Koźlikowski z Nieszawki, zastępca Kazimierz Juda z Nieszawki, skarbnik Bułgnowski z Koziegoboru, sekretarz Michalina Jastrzębska z Koziegoboru, zastępca Rokicki z Małej Nieszawki. Po uchwaleniu budżetu na rok następny uchwalono odbywać zebrania co dwa miesiące w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym a w razie potrzeby zarząd zwoływać będzie zebranie nadzwyczajne. W końcu uchwalono cały szereg wniosków a m. in. postanowiono urządzić uroczysty obchód 3 Maja, powołując specjalną komisję w składzie pp. Basereckiego, Aleksandra Kowalskiego i Mirka.

Walne zebranie straży ogniowej. W nadchodzącą środę o godz. 15-tej odbędzie się na sali szkoły walne zebranie Ochotniczej Straży Ogniowej.

Wąbrzeźno

— **Propaganda sportu ciężko - atletycznego.** W najbliższym czasie urządzi sekcja atletyczna Kol. Przysp. Wojsk. Toruń zawody propagandowe ciężko - atletyczne. O szczegółach i terminach nie omieszkamy uwiadomić naszych Czytelników.

Hiszpanja w karykaturze

Rzecz dzieje się w restauracji Ritza w Madrycie. Historja autentyczna. Przy stoliku siedzi maleńka, śliczna hiszpanka. Widać, że jest zdenerwowana, niecierpliwi się, spogląda na zegarek. Wreszcie woła kelnera.

— Będę jeść. Pięć minut już czekam! To wystarczy.

Urocza hiszpaneczka zabiera się do jedzenia. Kawior. Zupa. Ryba. Drób.

Gdy kelner podaje deser do sali wchodzi wspaniały mężczyzna — piękny, wysoki, wyfraczony.

— A, nareszcie! No, wiesz!...

— Przepraszam cię, kochanie, ale sama wiesz... zatrzymano mnie...

— Gwiżdżę na to, czy cię kto zatrzymał czy nie. Mówiłam, żebyś się nie spóźnił! Słyszałeś?

— Ależ złotko, daj sobie powiedzieć, że...

— Milcz! Siadaj i jedz! I żebyś się do mnie słowem nie odezwał, bo jestem zła! Rozumiesz?

Wspaniały mężczyzna siada, zaczyna jeść.

— Kelner! Proszę kieliszek koniaku!

— Nie będziesz pić koniału! Tyjesz tylko od tego koniaku i wogóle zaczynasz się robić wstrętny! I w tej chwili rzuć cygaro, bo mnie dym razi.

Wspaniały mężczyzna odkłada cygaro.

Zjedli. q

— Moja najdroższa... mam nadzieję, że pojedziesz teraz do mnie?

Śliczna hiszpaneczka w śmiech.

— Też pomysł! Może myślisz, że po tem wszystkiem jestem usposobiona do jakichś czułości? Idziemy do kina.

— Ależ kochanie...

— Milcz! Jak ja mówię, że do kina, to do kina. Już ja cię nauczę porządku!

Wspaniały mężczyzna zapłacił. Wyszli.

Scenie tej przysłuchiwał się samotny anglik, siedzący przy sąsiednim stole.

Wola kelnera i pyta się:

— Kto był ten caballero, który wyszedł z tą panią?

Kelner nachyla się i szepce:

— Nasz premjer. (Cyrulik Warsz.)

Programy radjowe

Piątek dnia 27 lutego.

WARSZAWA — 11.58 Sygnał czasu 12,10 Muzyka z płyt gramof. 15,40 „Kącik krótkofalowy“ 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Muzyka z płyt gramof. 17,15 „Opera na rozdrożu“ wygł. p. Stanisław Węsławski. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 19,40 Prasowy Dziennik Radjowy 19.55 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filh.

KATOWICE — 17,45 Koncert solistów.

HAMBURG — 18,10 „Cyrulik wiejski“ op. kom. w 1 akcie Schenka.

PRAGA — 19,30 Gurlitt „Żołnierze“ op.

BRATYSŁAWA — 19,30 „Niziny“.

BUKARESZT — 20.00 „Aida“.

RZYM — 21,35 „Casa Mia“ op. Petriego.

Pamiętaj o bezrobotnych

Giełda

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 25. II. 1931 r.

Żyto	17.70—18.00
Pszenica	22,25—22.75
Jęczmień przem.	19.05—20.05
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	17.5— 18.0
Mąka żytnia 65 proc.	28.00—28.00
Mąka pszenna 65 proc.	36.05—39.05
Ospa żytnia	12.05—13.05
Ospa pszenna	13,00—14.25
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	24.00—28.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	62.00—68.00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	29.00—32,00
Peluszka	32.00—35,00
Słoma żytnia prasowana	2,05— 2,09
Siano luźne	7,10— 7,05
Siano prasowane	7,08— 8.05

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 25. II. 1931.

żyto od stacji załad.	162,00—164,00
jęczmień browarowy	206.00—215,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—206,00
owies	141,00—147.00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	33.05— 40,00
mąka żytnia	24.01— 26,95
otręby pszenne	11,25— 11,50
otręby żytnie	10,00— 10,05
groch Wiktorja	21,00— 26,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	21.00— 24,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	6.6— 6,9
wytłoki soya	14,0— 14,2
płatki ziemniaczane	12,6— 13,0
ziemniaki jadalne białe	1.2— 1.4
wyka	18,00— 21.00

Przebieg targu spokojny.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 25. II. 1931 r.

Tranzakcje.

St. Zjedn.	8,91—
Franki franc.	34.99—

Dewizy.

Belgja	124,46—
Holandja	358,03—
Gdańsk	173.27—
Londyn	43,3525
Nowy Jork czeki	8.924—
Nowy Jork Kabel	8,915—
Paryż	34.9705
Praga	26.43—
Szwajcarja	125.36—
Sztokholm	171.88—
Wiedeń	125.37—
Włochy	46 73—
Berlin	212.15—

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 24. II. 1931 r.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	92—100
b mięsistetuczone młode do 3 lat	80— 88
c) mięsiste tuczone starsze	66— 74
d) mięsiste miernie odżywione	50— 56
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	86— 94
b) tuczone mięsiste	74— 82
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	60— 70
d) miernie odżywione	50— 56
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	92—100
b) tuczone mięsiste	80— 90
c) nie tuczone, dobrze odżywione	60— 70
d) miernie odżywione	40— 50
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	90— 99
b) wytuczyne mięsiste	78— 86
c) nie wytuczne, dobrze odżyione	66— 76
d) miernie odżywione	50— 56
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	50— 56
b) miernie odżywione	40— 50
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	92—100
b) tuczone	78— 88
c) dobrze odżywione	64— 76
d) miernie odżywione	50— 60
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	130—140
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	104—120
c) dobrze odżywione	86— 90
d) miernie odżywione	
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	132—140
b) pełno mięsizte 100 do 120 kg.	124—130
c) mięsiste 80 do 100 kg.	112—120
d) mięsite poonad80 kg.	100—100
e) maciory i późne kastraty	108 —120
f) świnie bekonowe	110—118

Gdańska giełda zbożowa z dn. 25 bm.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 15—15,25; 128 funt. 14,50 do 15; żyto 11—11,10; jęczmień browarowy 12,75—14,25; jęczmień pastewny 11,50—12,25; owies 11,25—12,50; otręby żytnie 8—8,50; otręby pszenne 10—10,25.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

HUMOR

O JEDNEGO BEZROBOTNEGO MNIEJ.

Jeden z posłów klubu narodowego wyjechał zagranicę na urlop wypoczynkowy.

Będzie przynajmniej o jednego bezrobotnego w Polsce mniej.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 lutego 1931 r. o godz. 11 przed połudn. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kredens, dywan, zegar regulator, umywalnię, 8 poduszek na kanapę, żyrandol, 2 pary firan, biurko, leżankę, maszynę do pisania, szafę żelazną do pieniędzy, 2 nocne stoliki, stół do rozciągania, bieliźniarkę i inne rzeczy. 6747

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 lutego 1931 o godzinie 9,30 sprzedawać będę przy ulicy Szosa Chełmińska 87 najwięcej dającemu za gotówkę: wóz; o godzinie 10 przy Szosie Chełmińskiej 84: 20 kur, 2 koguty; o godzinie 12 u spedytora Sadeckiego: większą ilość kocy i obrusów pluszowych, szafę, bieliźniarkę, kanapę, stół, lustro, biurko, patefon, garnitur koszykowy, obraz. 6744

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

27. II. 31 o godz. 11 przed poł. licytować będę za gotówkę u spedytora Sadeckiego: Bibljotekę dębową, biurko dębowe, 6 krzeseł dęb., 1 krzesło obite skórą, bufet, kredens, zegar stoj., stół rozciąg.; o godz. 12 w poł. ul. Jerzego 54: stancę, 2 bormaszyny, motor elekt.; o godz. 13,30 po poł. ul. Bydgoska 104: warsztat stol.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

28. II. 31 o godz. 11 przed poł. w Lubiance licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: krowę dojną. Zbiór licyt. u p. Cieciury; o godz. 14 po poł. w Zam. Bierzgł.: 3 cielaki. Zbiór licyt. u p. Wszelakiego.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu

OGŁOSZENIE.

Pława świetlna z aparatem dzwonkowym umieszczona na zakręcie kanału wjazdowego w Nowym Porcie zostaje zdjęta z końcem bieżącego miesiąca na przeciąg mniejwięcej 3 tygodni celem przeprowadzenia naprawy. Na miejsce tej pławy umieszczona zostanie na ten czas czerwona pława z kulą szczytową.

Dwie pławy czerwone dla oznaczenia przerwy Wisły koło Neufähr zostały zdjęte ze względu na stan lodów.

Ponowne umieszczenie ich zostanie publicznie ogłoszone.

Gdańsk, dnia 23 lutego 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

KONKURS.

Przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy wakuje od zaraz stanowisko

lekarza weterynarji

z uposażeniem według grupy VII. — VI. pragmatyki państwowej plus 15 proc. dodatku komunalnego. Przyjęcie następuje kontraktowo. Kandydaci winni dołączyć:

1) Dyplom lekarza weterynarji i posiadać teoretyczne i praktyczne wiadomości z dziedziny bakterologji i higjeny mięsa,
2) Poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3) Swiadectwo zdrowia.

Podania z dołączeniem życiorysu, fotografji, dokumentu urodzenia oraz wszystkich świadectw należy składać w Magistracie do dnia 10 marca b. r.

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1931 r.

(—) **Śpikowski**
Radca miejski.

6739

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 20-ej **„Pani Ministrowa"** Krotochwila w 3 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego

W piątek, dnia 27 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej 40-letni jubileusz pracy scenicznej i kompozytorskiej prof. Aleksandra Wilińskiego PREMJERA **„Miss Europa"** Operetka w 3 akt. prof. Al. Wilińskiego z wyst. gośc. Marji Kałuskiej artystki Opery Warszawskiej.

W niedzielę, dnia 1. III. o godz. 16-tej **„Romeo i Julja"** Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira. (Ceny zniżone)

W niedzielę, dnia 1. III. o godz. 20-ej **„Miss Europa"** Operetka w 3 akt. prof. Aleksandra Wilińskiego.

W poniedziałek, dnia 2 III. teatr nieczynny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Fiasko komunistycznego „dnia głodnych" w Polsce i zagranicą

Warszawa, 26. 2. (PAT.). Wczoraj około godz. 13-tej na placu Kercelego zebrało się **około 150 do 200 osób, usiłując zorganizować wiec. Poseł komunistyczny Burzyński** próbował przemawiać. Obecna na placu **policja** do przemówienia nie dopuściła i zebranych **rozproszyła.** Do starcia nie doszło. W tym samym czasie na ul. Ogrodowej **około 60 do 80 wyrostków usiłowało utworzyć pochód.** Przechodzący tamtędy **posterunkowy policji tłum bez trudu rozpędził.**

Poznań, 26. 2. (PAT.). W związku z demonstracjami komunistycznemi, zapowiedzianemi na dziś, **grupa bezrobotnych**, prowadzona **przez agitatorów komunistycznych** usiłowała wywołać demonstracje na Starym Rynku.

Policja **zajście zlikwidowała** i rozproszyła **nieliczny tłum, wśród którego wiele osób było podnieconych** alkoholem. Aresztowano kilku **opornych. Pozatem w Poznaniu i na terenie całego województwa panuje spokój.**

Katowice, 26. 2. (PAT.). Projektowane w dniu wczorajszym **wystąpienia komunistyczne w związku** z t. zw. międzynarodowym dniem walki z bezrobociem **nie udały się na tutejszym terenie w zupełności.** Praca odbywała się normalnie.

W kilku powiatach komuniści usiłowali zorganizować lokalne demonstracje, czemu jednak **przeszkodziła** policja. **Spokoju nie zakłócono.**

Kraków. 26. 2. (PAT). W związku z projektowanymi na dziś przez organizacje komunistyczne wystąpieniami demonstracyjnemi pod hasłem „Marsza głodnych" organa Policji Państw. aresztowały wczoraj wieczorem w pobliżu redakcji „Ilustr. Kurjera Codz." dwóch komunistów, niosących sztandar z antypaństwowymi napisami. W ciągu nocy nieznani sprawcy rozrzucili na Placu Targowym kilkaset ulotek, wzywających bezrobotnych do zebrań i wrogich wystąpień przeciw rządowi. — W ciągu dnia dzisiejszego w Krakowie i na terenie województwa krakowskiego panował zupełny spokój i porządek. Pod zarzutem agitacji aresztowano w Krakowie 10 osób.

Praga, 26. 2. (PAT.). Mimo zapowiedzi na dzień dzisiejszy demonstracji komunistycznej, które odbyć się miały **wbrew** ostremu zakazowi policji, **nie doszło w Pradze do zakłócenia spokoju i porządku.**

W kilku miejscach na prowincji, gdzie usiłowano zorganizować demonstracje, policja rozpędziła tłumy, agitatorów zaś aresztowała. Zapowiedziane więc wielkie dzisiejsze demonstracje zakończą się prawdopodobnie, jak większość dotychczasowych, zupełnem fiaskiem.

Berlin, 26. 2. (PAT.). Wobec zapowiedzianych na dziś wystąpień komunistycznych z racji **światowego dnia bezrobocia, policja** berlińska od wczesnego ranka była **w ostrem pogotowiu.** Wszystkie miejsca, objęte stałym zakazem urządzania pochodów lub zgromadzeń, zostały szczególnie silnie obstawione przez policję. **Wbrew** wydanemu na dziś zakazowi **komuniści usiłowali wielokrotnie urządzać zebrania i pochody,** przyczem w szeregu dzielnic powstało znaczne zbiegowisko, które policja rozproszyła, używając pałek gumowych. Policję łżono wyzwiskami i obrzucano kamieniami. **Podczas** pochodu wznoszono okrzyki przeciw rządowi i stawiano opór policji.

W starciach rannych było wielu policjan**tów**, a m. in. jeden oficer policji. **Do ostrych wykroczeń doszło przed jednym z urzędów pośrednictwa pracy.** Padło przytem kilka strzałów. Na ulicach miasta krążą patrole policyjne. W wielu miejscach wskutek demonstracyj zatamowany został całkowicie ruch uliczny. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Paryż, 26. 2. (PAT.). Zapowiedziane na dziś **manifestacje komunistyczne nie doszły do skutku.** Zarówno w Paryżu jak i na prowincji praca odbywała się normalnie. Aresztowano szereg osób za rozpowszechnianie odezw i za nieusłuchanie wezwania do rozejścia się.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 26. 2. (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu **pos. Wartalski** (BBWR.) referował projekt ustawy **o państwowym funduszu eksportowym, utworzonym celem popierania wywozu wszelkiego rodzaju krajowych produktów rolniczych i przemysłowych.** Referent podkreślił, że chociaż ustawa ta daje skromne początki, jest ona pożytecznym aktem, który przyspieszy **odwrócenie struktury naszego eksportu z pasywnej na aktywną.**

W głosowaniu **Izba przyjęła projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu komisji.**

Zkolei **Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowej** o projekcie ustawy, **upoważniającej p. ministra skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu** z realizacji serji trzeciej premjowej **pożyczki dolarowej.** W głosowaniu **przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy wraz z poprawkami rządowemi.**

Następnie pos. **Psarski** ((BBWR.) referował projekt ustawy o częściowej zmianie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o opodatkowaniu cukru. **Nowa propozycja ustala opłatę od 100 kg. 125 zł.** Projekt ten przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Sejm przyjął nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej **o monopolu spirytusowym** oraz projekt ustawy **o likwidacji stosunków żeglugowych na Spiszu.**

Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w poniedziałek dnia 2 marca o godzinie 16-tej.

Polski Komitet Obrony Pokoju przez poszanowanie traktatów

Warszawa, 26. 2. (PAT). Z inicjatywy znanego publicysty i pisarza politycznego Francji **Cheradame** odbyło się dziś **zebranie organizacyjne polskiego komitetu obrony pokoju** przez poszanowanie traktatów.

W zebraniu wzięli udział wybitni przedstawiciele kół politycznych i naukowych stolicy. P. **Cheradame** powitał były wicemarszałek Sejmu p. **Jan Dębski.** Po wybraniu na przewodniczącego prof. **Dębińskiego** zabrał głos p. **Cheradame**, który z wielką jasnością **scharakteryzował obecną sytuację polityczną Europy**, wskazując na wzrastającą **propagandę rewizjonistyczną**, która zdaniem jego kryje w sobie niezwykłe niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi Europy. Propaganda ta ma **źródło** swe przedewszystkiem w organizowanej **opinji publicznej Niemiec**, nie znajduje zaś należytego oporu w innych państwach głównie z powodu braku organizacji ich opinji publicznej w obronie pokoju. Za najprostszy środek dla realizacji takiej obrony pokoju uważa p. **Cheradame utworzenie w państwach zainteresowanych specjalnych komitetów** z udziałem przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych. Komitety te będą odzwierciadlały **pogląd całego społeczeństwa danego państwa w tej dziedzinie.**

Na dzisiejszem zebraniu wyłoniony został **tymczasowy wydział wykonawczy.**

W skład komitetu wykonawczego weszli prof. **Dębiński, senator Rostworowski**, były minister **Wasilewski**, były senator **Koskowski, p. Trzciński**, wicemarszałek **Dębski** i mecenas **Łypacewicz.**

Hitler wypowiada wojnę republice w Niemczech

Berlin, 26. 2. (PAT.). W czasie obchodu 11-lecia powstania partji narodowo-socjalnej w **Monachjum wygłosił Hitler** mowę, w której m. in. stwierdził z naciskiem, że secesja posłów hitlerowskich w Reichstagu nastąpiła za zgodą i jego wolą. **Hitlerowcy użyją wszelkich możliwych środków, ażeby obalić obecny ustrój w Niemczech.** Nawet apel prezydenta Hindenburga nie zdoła ich sprowadzić z raz obranej drogi.

Do Reichstagu hitlerowcy powrócą wtedy, gdy sami uznają, że wymaga tego obrona interesów niemieckich.

Przedwczesne wiadomości o polskim locie do Afryki

Lotnicy polscy wciąż jeszcze w Atnarze

Warszawa 26. 2. (PAT.). Z powodu pojawienia się w prasie wiadomości o przylocie kapitana *Skarżyńskiego* i porucz. *inż. Markiewicza* do stolicy Abisynji zostaliśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie. Lotnicy nasi pozostają nadal w Atnarze, na lotnisku angielskiem, gdzie zatrzymał ich wykryty w porę przed lotem do Khartumu defekt silnika.

By zapobiec na przyszłość podawaniu przez prasę przedwczesnych wiadomości, które są z różnych względów bardzo szkodliwe, PAT niniejszem ogłasza, że tylko podane przez Pata wiadomości o przebiegu lotu są otrzymane bezpośrednio ze źródła miarodajnego.

Uregulowanie ruchu autobusowego kwestją najbliższej przyszłości

Projekt ustawy w opracowaniu Min. Robót Publicznych

(Z) **Warszawa**, 26. 2. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że Ministerstwo Robót Publicznych projektuje wydanie ustawy, która uregulować ma całokształt prac w komunikacji **w dziale prywatnych przedsiębiorstw autobusowych.**

Projekt ten, uzgodniony już z wszystkiemi zainteresowanemi Ministerstwami, będzie przesłany do prezydjum Rady Ministrów. Projekt wspomnianej ustawy przewiduje konieczność uzyskania przez przedsiębiorców **koncesyj dla wszystkich linij autobusowych.** Przy Min. Robót Publ. powstać ma jako ciało doradcze **Główna Komisja** przewozów samochodowych, przy każdym zaś Urzędzie Wojewódzkim utworzone będą Komisje.

Ustawa ta nakłada na właścicieli koncesjonowanych przedsiębiorstw autobusowych **obowiązek ubezpieczenia** zarówno autobusów, jak i pasażerów ich dobytku, tudzież przewożonych towarów. Przedsiębiorstwa autobusowe będą również **zobowiązane do przewozu poczty** na szlakach tej komunikacji, oczywiście za pewną opłatą.

Dwa zamachy na życie prezydenta Cuby

Londyn, 26. 2. (PAT.). Jak donoszą z Havany, **w pałacu prezydenta republiki eksplodowała bomba.** Tylko dzięki zdumiewając. zbiegowi okoliczności prezydent Machado wyszedł z zamachu cały.

Havanna, 26. 2. (PAT.). Już drugi raz w ciągu ostatnich 2 tygodni **prezydent republiki** Machado szczęśliwie **uniknął** śmierci. Onegdaj dokonano na prezydenta **zamachu bombowego**, wczoraj zaś udaremniono **nowy rewolwerowy zamach.** Gdy prezydent w gmachu nowego Kapitolu wygłaszał mowę, policja schwyciła pewnego młodego człowieka w chwili, gdy wyciągał **z kieszeni rewolwer.** Nie bacząc na zamach prezydent kontynuował przemówienie.

Costes i Amy Johnson laureatami międzyn. nagrody lotniczej

Paryż, 26. 2. (PAT.). **Międzynarodowa nagroda dla lotników** za rok 1930 została przyznana francuskiemu lotnikowi **Costes**, zaś analogiczna nagroda dla lotniczki angielskiej Amy **Johnson.**

W setną rocznicę bitwy pod Grochowem

Warszawa 26. 2. (PAT). **W setną rocznicę** bitwy pod Grochowem i zgonu **generała Franciszka Żymirskiego odbył się pod honorowym** protektoratem prezydenta miasta Warszawy inż. Słomińskiego i dowódcy OK. I. generała Wróblewskiego uroczysty obchód w Kłębowie, gdzie spoczywają zwłoki **bohaterskiego** obrońcy Olszynki.

Nowe przeciwpolskie wystąpienie w Reichstagu

Berlin, 26. 2. (PAT). **Frakcja parlamentarna partji państwowej zgłosiła w Reichstagu wniosek,** wzywający rząd Rzeszy **do wydania zarządzeń mających nie dopuścić do wyczerpania 50.000 kontyngentu zagranicznych robotników sezonowych w r. 1931. Robotnicy rolni z zagranicy przyjmowani mają być do pracy tylko w wypadkach, o ile stwierdzony zostanie brak odpowiednich sił robotniczych w Niemczech.** Towarzystwa kolonizacji rolnej **mają być wykluczane od przydziału z zagranicy robotników sezonowych.**

Fabrykanci 500 dolarówek i 100 funtówek w rękach policji berlińskiej

Berlin 26. 2. (PAT). Policji berlińskiej udało się wykryć bandę międzynarodowych fałszerzy banknotów, która od lat uprawiała na szeroką skalę fałszerstwo banknotów zagranicznych.

Aresztowanie to pozostaje w związku z aferą Bazylego Mamonowa, który z końcem stycznia rb. ujęty został w Sztokholmie pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów 500 dolarowych. Skonfiskowano płyty drukarskie, któremi fałszerze posługiwali się w drukowaniu banknotów.

W ręce policji wpadły również gotowe falsyfikaty na sumę 310.000 marek. Fałszerze podrabiali banknoty 500 dolarowe i 100 funtowe Falsyfikaty sporządzane były z taką starannością, iż nawet rzeczoznawcy bankowemu trudno było odróżnić je od banknotów prawdziwych.

Wyrafinowany oszust udawał „redaktora"

Wilno, 26. 2. (PAT.). Przed kilku dniami **policja śledcza** otrzymała z Warszawy **list gończy**, wysłany za niejakim **Alfredem Kohnem**, poszukiwanym przez policję za szereg **wyrafinowanych oszustw.**

Na skutek tego listu miejscowa policja przeprowadziła szereg wywiadów, podczas których stwierdzono, że **Kohn przebywał w Wilnie**, i występuje pod nazwiskiem **Konarski**, podając się za **redaktora Polskiej Agencji Wydawniczej** w Warszawie, dokonywał przytem różnych oszukańczych zamówień. Wczoraj **Konarskiego ujęto** w jednej z kawiarń i odesłano do Warszawy.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł